

JESLI NIE ZAGRASZ - STRACISZ SZANSE
NA DODATKOWE NAGRODY I TO NIE BYLE JAKIE

TRZY CINQUECENTO!!!



Pamiętaj!
Systematyczna gra w kolejnych seriach od piątej do ósmej to szansa na trzy CINQUECENTO!!!
W międzyczasie jeszcze wiele innych nagród

W niedzielę FIAT-a 126p wylosowała
Anna Wartala z Gorzowa

Wczoraj rozpoczęliśmy piątą serię
Loterii "Gazety Nowej"
NAGRODA GŁÓWNA TO CINQUECENTO

DZISIAJ WYTNIJ KUPON NR 22,
A NA STR. 10 LISTA LAUREATÓW TRZECIEJ SERII
JESLI NIE ZAGRASZ, NIE WYGRASZ

Jeśli nie kupiłeś
poniedziałkowej
gazety w kiosku
kupisz ją dziś w redakcji

WYDANIE 1

GŁOGÓW

Piękny gest

Zwycięzca pierwszego plebiscytu naszej gazety na "Głogowianina 1991 roku", został pan Juliusz Pawełkiewicz właściciel z prywatnej cukierni przy ul. 1 Maja.

Redakcja ufundowała odtwarzacz płyt kompaktowych. Zwycięzca plebiscytu zaproponował, że dopłaci z własnej kieszeni i zakupi inną nagrodę, którą przekaże Specjalnemu Ośrodkowi Szkolno-wychowawczemu w Głogowie.

Uroczyste wręczenie gratulacji i nagrody nastąpiło w Miejskim Ośrodku Kultury, w niedzielę 26.01.br., w trakcie losowania III edycji loterii MILIARD. Pan Pawełkiewicz przekazał swoją nagrodę, magnetofon 2-kasetowy MDS-500, na ręce dyrektora SOS-W, pana Krzysztofa Maliszaka.

GORZÓW WLKP.

Obraduje

gorzowski sejmik

Dzisiaj (28 bm.) o godzinie 10 w gmachu UW przy ul. Jagiellończyka rozpoczyna się obrady sejmiku samorządowego województwa gorzowskiego. Porządek sesji przewiduje m.in. sprawozdanie z działalności urzędu wojewody w 1991 roku oraz projekt budżetu sejmiku na rok bieżący.

Podczas dzisiejszych obrad nie dojdzie do oficjalnej prezentacji kandydatów na stanowisko wojewody, bowiem Urząd Rady Ministrów nie zdążył z wszelkimi formalnościami. Następną sesję sejmiku zaplanowana jest dopiero na marzec, toteż w grę wchodzić może wcześniejsze jej zwołanie w trybie nadzwyczajnym.

LUBIN

Posel

na cenzurowanym

Posel na Sejm minionej i obecnej kadencji — Irmindo Bocheni z Legnicy ma kłopoty. Komisja regulaminowa i spraw poselskich podjęła uchwałę o skierowaniu do Sejmu wniosku o uchylenie immunitetu chroniącego przed odpowiedzialnością sądową posła Irmindo Bochenia. Uchylenie immunitetu w komentarzu członków komisji pozwoli na ewentualne oczyszczenie się z zarzutów. Ostateczna decyzja zapadnie jednak w Sejmie przy regulaminowej większości 2/3. Przypomnijmy, że poseł Irmindo Bocheni na blankiecie sejmowym potwierdził istnienie w Legnicy wolnej strefy ekonomicznej, co nie miało miejsca, a co umożliwiło dokonanie na terenie Francji wielu malwersacji finansowych.

ZIELONA GÓRA

„997” o zbrodni w Nowej Soli

Dzisiaj 28 stycznia br. o godz. 23.10 w programie telewizyjnym „997” Michała Fajbusiewicza, weźmie udział kierownik sekcji zabójstw Komendy Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze, nadkomisarz Andrzej Trawiński.

Część telewizyjnej kroniki kryminalnej będzie poświęcona makabrycznej zbrodni, z czerwca 1991r. w Nowej Soli. Ofiarami morderstwa padły wówczas trzy osoby, dwaj mężczyźni narodowości cygańskiej i Polka. Łupem sprawców, poszukiwanych listami gończymi, padły wyroby ze złota i inne cenne przedmioty wielomilionowej wartości. Być może ujawnione zostaną nowe fakty i rezultaty prowadzonego śledztwa dotyczące zbrodni.

CUKIER

W CENIE 4850 - 5100 ZŁ/KG
z dowozem 12 - 26 t

Biuro: Olsztyn, ul. Metalowa 6, tel. 332651, w.144
Magazyny:
Olsztyn, ul. Towarowa 7, tel. 330734
Elbląg, ul. Królowiecka 215, tel. 40871, w.236
Łódź, ul. Traktorowa 196, tel. 527750
Katowice, ul. Główna 159, tel. 1541929

GAZETA NOWA

Wtorek 28.01.1992

nr 19(325)

nakł. 60.000 egz.

12 stron 1.000 zł

Zapadła decyzja o likwidacji ZM Gorzów

Blokada czy... cierpliwość?

W Zakładach Mechanicznych "Gorzów" spotkają się dziś 28 bm. przedstawiciele wszystkich związków zawodowych z dawnymi zakładami filialnymi Zrzeszenia Przemysłu Ciągnikowego "Ursus": Włocławka, Chełmna, Niska, Sulęcina i Gorzowa, by określić swe stanowisko w obecnej sytuacji. Jak wiadomo 17 stycznia związkowcy z ZM w Gorzowie i Sulęcinie skierowali do ministra przemysłu list, domagający się podjęcia rozmów na temat przyszłości zakładów filialnych dawnego "Ursusa". Zażądali także rzetelnego rozliczenia majątku byłego ZPC i zapewnienia środków na wypłaty dla pracowników w okresie przejściowym. Związkowcy zagrozili, że jeżeli ministerstwo nie podejmie do 27 stycznia rozmów, to zablokują most na Warcie w Gorzowie. Mimo, że wczoraj minął wyznaczony termin,

rozmowy nie zostały przez ministerstwo podjęte. Tymczasowy kierownik resortu Andrzej Lipko nadesłał natomiast do ZM "Gorzów" telex, w którym informuje, że został przez ministerstwo powołany zespół ds. opracowania programu funkcjonowania przedsiębiorstw państwowych, utworzonych w wyniku podziału ZPC "Ursus". W wyniku jego prac, które powinny zakończyć się do 10 lutego, podjęta zostanie decyzja co do dalszych konkretnych działań. Minister poinformował, że podział majątku byłego zrzeszenia ZPC został zatwierdzony protokołem podziału mienia i dalsze spory mogą być rozstrzygane tylko przez sądy gospodarcze, ale wniesienie spraw powinno być poprzedzone przeprowadzeniem negocjacji w celu załatwienia sporu w drodze ugody.

cd str 2

Dubynin minął się z prawdą

Za "niezgodne z prawdą" uznał wczoraj rzecznik prasowy rządu Marcin Gugułski zarzuty dowódcy Północnej Grupy Wojsk b. ZSRR, gen. płk. Wiktora Dubynina, że strona polska zwiela z podpisaniem umowy o wycofaniu tych wojsk. Wiktoria Dubynin "minął się całkowicie z prawdą. Jeżeli ktoś zwiela, to zwiela strona rosyjska w uregulowaniu płatności za przewozy wojsk, czynsze, energię elektryczną i żywność".

(pap)

Kownacki zgadza się kandydować

Wczoraj na wysunięcie swej kandydatury na funkcję prezesa Najwyższej Izby Kontroli — "pod warunkiem, że nie zgłosi jej tylko jedna opcja polityczna" — zgodził się po. prezesa NIK, Piotr Kownacki.

"Uważam, że to stanowisko wymaga apolityczności, a ja nie chcę być utożsamiany z jedną partią czy opcją polityczną" — powiedział Kownacki.

Konfederacja Polski Niepodległej poinformowała, że Kownacki może liczyć na jej poparcie.

Sen. Zbigniew Romaszewski powiedział też: "gdyby powstała w parlamencie koalicja, która zaakceptowałaby moją koncepcję NIK, podjąłbym jeszcze raz ryzyko ubiegania się o stanowisko prezesa NIK".

(pap)

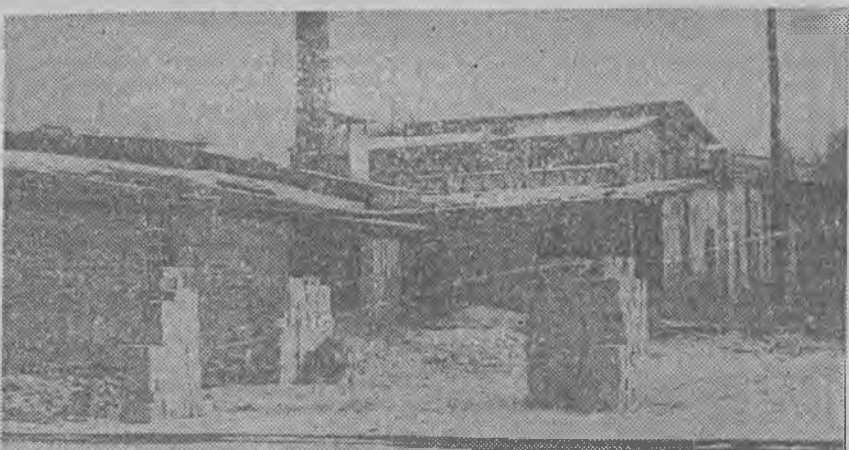
Jerzy Świder z Cigacic potentatem ceramicznym

Kup pan cegielnię

Od dłuższego już czasu trwa likwidacja Lubuskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej w Gozdnicy. Sprawa ta odbiła się szerokim echem w okolicznych gminach. Większość cegielni, położonych w małych miejscowościach, była jedynym miejscem pracy dla mieszkańców. Załamanie budownictwa sprawiło, iż działalność LPCB zaczęła przynosić ogromne straty. Likwidator — Jan Grzybowski — działający w imieniu wojewody, stanął przed wzajemnie się wykluczającymi warunkami i żądaniem. Niestety w wielu cegielniach

musiała ustać produkcja. Bezlitośnie działał zegar ekonomiczny. Wreszcie, po koniecznych prawnych zabiegach, ruszyła ostatnia sprzedaż poszczególnych zakładów. Szanse na skomunalizowanie rokowały tylko cztery z nich, w samej Gozdnicy (80% miejscowego rynku pracy). W miniony czwartek sfinalizowano notarialnie tę operację. Miasto oraz cztery wspomniane zakłady, utworzyły spółkę. O wiele bardziej kłopotliwe okazało się sortowanie pozostałych cegielni.

cd str. 2



Fot. Krzysztof Mężyński

12 stopień zasilania gazem

W kraju obowiązują 12 stopień zasilania gazem — poinformował Janusz Mościbrodzki, kierownik zmiany w Krajowej Dystrybucji Gazem. Dodał, że dostawy gazu z Rosji nie uległy zmianie w ciągu ostatniej doby. Polska otrzymuje obecnie z terenu b. ZSRR poniżej 60 proc. uzgodnionych na ten rok dostaw gazu. 12 stopień zasilania oznacza zmniejszenie dostaw dla takich odbiorców, jak np. duże zakłady przemysłowe, chemiczne. Nie oznacza to zmniejszenia dostaw gazu do mieszkań — zapewnił Mościbrodzki.

(PAP)

Prezydent na urlopie

Lech Wałęsa spędza tygodniowy urlop w górach.

Prezydent udał się na wypoczynek wraz z żoną i dziećmi, które rozpoczęły ferie zimowe. Po powrocie z urlopu Lech Wałęsa przewiduje wyjazd do Strasburga, gdzie wygłosi przemówienie w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy.

(PAP)

20 procent akcji dla załogi

Stilon już niepaństwowy

"Stilon S.A." — tak od 1 lutego br. brzmieć będzie oficjalna nazwa gorzowskiego giganta. Decyzją ministra przekształcenia własnościowych z tą datą zakład zostanie wykresłony z rejestru przedsiębiorstw państwowych i stanie się jednoosobową spółką skarbu państwa, by z czasem przyjąć formułę klasycznej spółki akcyjnej.

Fakt ten otwiera możliwość publicznej emisji akcji "Stilonu". Poczynione już zresztą zostały pierwsze ku temu kroki. W dzienniku "Rzeczpospolita" oraz londyńskim "Financial Times" ukazały się ogłoszenia zapraszające do rokoowań. Ministerstwo wyznaczyło termin, ich ostatecznego podjęcia przez zainteresowanych, do 14 lutego br. do godziny 18.00. Dla załogi "Stilonu" zagwarantowano jedną piątą akcji. Pozostałe przeznaczone dla "wielkiego kapitału", przyjmując zasadę, iż jeden udziałowiec musi wykupić minimum 10 proc. akcji. Reprezentantem interesów zakładu na prywatyzacyjnej ścieżce (podobnie jak 8 innych zakładów tej branży w kraju), będzie amerykańska firma consultingowa, z którą ministerstwo podpisało niedawno umowę.

Jak nas poinformował dyrektor ZWCh "Stilon" Janusz Gramza, decyzja ta absolutnie nie zawiesza trwającej w firmie wewnętrznej prywatyzacji, polegającej na wydzieleniu z zakładowego majątku kolejnych spółek. Wraz z końcem lutego br. wygasną ostatnie umowy o pracę ze zwolnionymi grupowo pracownikami (1300 osób). Po tej operacji stan zatrudnienia w zakładzie wyniesie 4,3 tys. osób. Dalsze kroki dyrekcji uzależnione są od kształtowania się rynków zbytu na stilonowskie wyroby oraz od ...rosyjskiego gazu. Główny dostawca podstawowego dla firmy surowca — kopalniaku — Zakłady Azotowe w Puławach, wyłącznie bowiem na rosyjskim gazie stoją...

(jas)

Dzisiaj imieniny

JULIANA, TOMASZA, WALEREGO

2 księgi imion

Julian — od rzymskiego rodu, którego protoplastą był podobno syn Eneasza Julius. Tomasz — aramejskie łoma - podwajacz, podwójny, innymi słowy bliźniak. Walerij — Valerianus był żołnierzami podległymi Lucjuszowi Pobikol.

Słynni imiennicy

Julian Marchlewski (1866 — 1925), działacz ruchu robotniczego, współzałożyciel SDKPiL. Tomasz Andrzej Lubieński (1784 — 1870), generał, walczył w powstaniu listopadowym. Walerij Łoziński (1837 — 1861), pisarz, publicysta.

Myśl na dzień

Żeby dobrze sobie radzić w życiu i w interesach trzeba umieć zmusić się do robienia rzeczy ważnych w jak najkrótszym czasie i to bez względu czy to się nam akurat podoba, czy też nie.

Kronika historyczna

1949 — W Brytanii uznano nowo powstałe państwo Izrael. 1976 — ZSRR wyraził gotowość wycofania z Angoli swoich doradców wojskowych. 1977 — Na wyspie King George rozpoczęło budowę stacji badawczej Polskiej Akademii Nauk.

HOROSKOP

Urodzeni 28 stycznia mają naturę... niezależną. Nie znoszą ograniczeń, nie poddają się żadnym przymusom. W głębi ducha jednak są niezdeterminowani i nie zawsze z siebie zadowoleni. Trudno im się skupić na określonym celu.

POGODA

7.33 — 16.02

Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Możliwe opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Wiatr słaby zmienny.

Temp. max. od 1 do -2 C
Temp. min. od -3 do -4 C

NOTOWANIA

GŁOGÓW — ORBIS	
USD	11.300 11.500
DEM	7.000 7.300
GORZÓW WLKP. — PKO IV O	
USD	11.300 11.420
DEM	7.150 7.250
LUBIN — BAX	
USD	11.300 11.430
DEM	7.100 7.250
ZIELONA GÓRA — PKO I O	
USD	11.300 11.570
DEM	7.000 7.220



Rys. A. Banasik

„Matka rozmawia z synem.
— Przekonałeś żonę, że w tym roku nie będzie was stać na wczasy?
— W polowie.
— Jak to w polowie?
— Pojedzie tylko ona.

sonda NOWEJ

Lekarze o kodeksie etyki lekarskiej

Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Ewa Łętowska zaskarżyła do Trybunału Konstytucyjnego uchwalony niedawno Kodeks Etyki Lekarskiej, jako niezgodny z obowiązującymi przepisami. Fakt ten komentowali w ubiegłym tygodniu na naszych łamach lekarze. Dziś przedstawiamy opinie lekarzy o Kodeksie.

Dr nauk med. Leszek Tyrlik, ordynator II Chirurgii Szpitala w Lublinie: Przede wszystkim kodeks to zbiór praw i obowiązków, a więc już z tego względu "rzecz" uchwalona na zjeździe lekarskim nie może mieć znaczenia i formy kodeksu. Poza tym jest to raczej zestaw pobożnych życzeń z dołożoną sferą obowiązków. Nowy kodeks dotyczący naszego zawodu nie może powstać na zaprezentowanej niedawno zasadzie przygotowania go przez pewną grupę lekarzy, bez konsultacji z całym gremium. Nie zgadzam się także z wieloma sprawami umieszczonymi w owym "kodeksie". Wśród nich jest sprawa aborcji.

Dr Waldemar Jastrzębski, przewodniczący Kola Izby Lekarskiej przy Górniczo-Hutniczym ZOZ w Lublinie: Uważam, że uchwalenie kodeksu było źle przygotowane i przedwczesne. Projekt otrzymaliśmy zaledwie tydzień przed zjazdem. Zrobiłem zebranie lekarzy, lecz po pierwsze nie wszyscy przyszli, po drugie nie wszyscy podzielili się swymi opiniami ze mną, który na zjeździe nie miał wyrażać swojej opinii, lecz reprezentować opinię swojego gremium. Z tego punktu widzenia kodeks był źle przygotowany, zawierając w sposób jednoznaczny wiele kontrowersyjnych problemów.

Dr nauk med. Władysław Kolbuszewski, rzecznik odpowiedzialności zawodowej lekarzy Izby Lekarskiej w Zielonej Górze: Nie byłem obecny na zjeździe. Uważam za błąd to, że nie zostały w środowisku lekarskim przeprowadzone konsultacje. Ponadto zjazd lekarzy nie może podejmować decyzji sprzecznych z ustawami, ponieważ w takiej sytuacji nikt nie będzie ich respektował. Moim zdaniem lekarz jest powołany do tego, by chronić życie ludzkie, sprawa wiary jest kwestią drugorzędą. Podczas kursu dla rzeczników ksiądz docent z Akademii Papieskiej na pytanie, dlaczego nie chrzci się płodów poronionych, odpowiedział, że w prawie kanonicznym są luki. Kościół także tych kwestii jeszcze w pełni nie rozwiązał.

(opr. Mid, mas)

Policja nie lubi sklepobusów

Po Polsce jeździ ok. 100 tzw. sklepobusów, w Finlandii ponad 1000, w RFN przeszło 30 tys. W państwach zachodnich jest to znana i uznana forma sprzedaży. Tak, ale tam nie ma Grajewal! W tymże szacownym mieście sierżant policji doprowadził przed kolegium ds. wykroczeń mieszkańca wsi Pomiany, Dariusza K., z powodu sprzedaży margaryny i oleju w sklepobusie marki Autosan. Sprzedawcę skazano na milion złotych grzywny. Nie posadzano chyba tylko dlatego, że jego czyn "miał znikomą szkodliwość społeczną". Sklepobus wyposażony jest w zamrażarkę, umywalkę, ładę i regały. Nie o higienę zatem chodzi. Przypomina się słynna historia z poprzedniej epoki, kiedy to potężna armaty prawa wytoczono przeciwko biedaczynie, który za parę groszy zarobku, na własnych plecach dostarczał ludziom ciepłych bułeczek.

(PAP)

Oskary dla fryzjerów

W Warszawie odbył się Międzynarodowy Konkurs Sztuki Fryzjerskiej. W ciągu dwóch dni swoje umiejętności prezentowali mistrzowie z Belgii, Francji, Szwajcarii, Włoch i Polski. W konkursowej rywalizacji pokazano fryzury damskie i męskie na różne okazje, w tym uczesania kamawalowe i ślubne. Dla zwycięzcy przeznaczono "Polskiego Oskara" czyli statuetkę warszawskiej Syrenki.

Tegoroczny konkurs był drugą tego typu imprezą w Polsce, zorganizowaną przez Klub Sztuki i Techniki — C.A.T. Powstał on w 1937 r. we Francji, skupiając fryzjerów z całego świata, w tym również od niedawna liczną reprezentację naszego kraju. Pierwszym Polakiem przyjętym do klubu był Zbigniew Radke z Łodzi, mianowany wkrótce prezydentem C.A.T. na Polskę.

(PAP)

Faszyzm w Rosji

Przed narastającą groźbą faszyzmu w Rosji ostrzegali rosyjscy intelektualiści, zgromadzeni w klubie polityczno-dyskusyjnym "Moskowskiej Tribuna". Uczestnicy dyskusji "Moskowskiej Tribuna" wyrazili zaniepokojenie z powodu konsolidacji sił nacjonalistycznych i komunistycznych wokół hasła odbudowy imperium.

"Moskowską Tribuna" zwraca uwagę na zorganizowany charakter działalności czerwono-brunatnych patriotów, którzy przenikają do struktur władzy państwowej i kół biznesu. Biografy udziału w spotkaniu korespondent radia "Swoboda" Mark Deicz wyraził pogląd, że w sytuacji rozbięcia ruchu demokratycznego pozbawiony bazy społecznej i poparcia partii politycznych prezydent Jelcyń znajdzie się pod wpływem nacjonalistów. Zdaniem Deicza, już obecnie w postępowaniu i decyzjach prezydenta Rosji widoczne stają się tendencje mocarstwowe i nacjonalistyczne.

(PAP)

Kuriozalna publikacja moskiewskiego miesięcznika

Rachunek za wyzwolenie

Sztab generalny sił zbrojnych byłego ZSRR podliczył, że wyzwolenie Polski spod okupacji hitlerowskiej kosztowało Związek Radziecki 26.720.959 tys. rubli.

Publikując te dane, miesięcznik "Wojenno-istoriczeskij żurnal" nie ukrywa, że czyni to w związku z rozmowami o problemach majątkowo-finansowych, związanych z wycofaniem wojsk byłego ZSRR z Polski. Z uwagi na astronomiczne roszczenia strony polskiej — stwierdza moskiewski miesięcznik — nie od rzeczy będzie przypomnieć, jaką cenę zapłaciły radzieckie siły zbrojne za wyzwolenie Polski.

Jak podliczył sztab generalny sił zbrojnych byłego ZSRR, w wyzwoleniu Polski, w okresie lipiec 1944 — marzec 1945 uczestniczyło 3.246 tys. radzieckich oficerów i marynarzy. W toku tej operacji była armia radziecka poniosła następujące straty: poległo 477.295 żołnierzy, a rannych zostało 1.636.165. Zniszczono 2.692 samoloty o łącznej wartości 963 mln 620 tys. rubli, 2.966 czołgów i dział (688 mln 557 tys. rubli), 3.960 wagonów pocisków do armat (714 mln 896 tys. rubli), 7.605 samochodów (100 mln 385 tys. rubli).

W czasie walk na terytorium Polski była armia radziecka zużyła: 69.161 wagonów amunicji (10 mld 319 mln rubli), 27.412 ton bomb lotniczych (137 mln 60 tys. rubli), 992.906 ton materiałów pędnych i smarów (697 mln 666 tys. rubli).

Sztab generalny podliczył też, że na odbudowę szlaków kolejowych w Polsce były ZSRR wydatkował 211 mln 335 tys. rubli. Utrzymanie wojsk (umundurowanie, wyżywienie i pochówek poległych) kosztowało Moskwę 12 mld rubli.

Łącznie — pisze "Wojenno-istoriczeskij żurnal" — wszystkie wydatki (wchodzą w to także straty Floty Bałtyckiej) wyniosły 26 mld 720 mln 959 tys. rubli.

Moskiewski miesięcznik nie podaje, według jakiego kursu mamy to wszystko przeliczać na dolary. Całe wyliczenie, sygnowane przez generała — pułkownika Pokrowskiego, można by potraktować jako kuriozum, gdyby nie to, że publikacja została podpisana do druku 29 grudnia ub. roku, tj. już po rozpadzie byłego ZSRR i ustąpieniu jego prezydenta Michaiła Gorbaczowa.

(PAP)

Rynkowy koszmar na Ukrainie

Od 10 stycznia środkiem płatniczym na Ukrainie są zamiast rubli wydrukowane we Francji kupony. Tylko za nie można kupić w państwowych sklepach artykuły żywnościowe, natomiast na bazarach kupony są przyjmowane na równi z rublami. Ale ceny bazarowe są wprost szokujące. Za kilogram ziemniaków trzeba tu płacić 25 rubli lub 10 kuponów, za taką samą ilość wołowiny 30 rubli lub 15 kuponów, a wieprzowiny — 200 rubli.

W sklepach spożywczych w Kijowie nie ma już kłójących się tłumów, a na półkach jest sporo towarów. Klientów skutecznie odstraszają ceny. "Ludzie przychodzą, patrzą i wychodzą" — mówi ekspedientka. — *Już nawet nie kina. Pracy mamy trzy razy mniej i nareszcie walk nie ma przy ładzie*". Chociaż chleb kosztuje w państwowym sklepie 3 kupony — dysponując jedynie piątą minimalną w wysokości 200 kuponów i 400 rubli miesięcz-

nie, trudno jest w Kijowie związać koniec z końcem.

Zamieszanie, jakie na Ukrainie powoduje konieczność wymiany rubli na kupony, można porównać tylko z okresem niefortunnej reformy pieniężnej premiera Pawłowa, kiedy wycofano z obiegu banknoty 50 i 100 rublowe. Banki i kasy oszczędności obłożone są przez tłumy ludzi i trzeba wiele energii oraz czasu, aby dobąć do okłonek kasowych. Inwalidzi i starcy mają niewielkie szanse. A bez kuponów nie kupi się nawet chleba!

W bardzo trudnym położeniu znaleźli się przedstawiciele wolnych zawodów, twórcy, gospodynie domowe, prywatne opiekunki do dzieci itp. Aby wymienić swoje ruble na kupony, muszą zaopatrzyć się wcześniej w całe pliki rozmaitych zaświadczeń. Dla osób niezrzeszonych zdobycie wymaganej przez nowe przepisy "sprawki", jest jednak praktycznie niemożliwe. Zapytany o te niekonsekwencje w

przepisach prawnych, przewodniczący rządowej komisji zajmującej się reformą rynku, odpowiedział dziennikarzom, że "komisja zajmuje się problemami globalnymi, a nie organizacyjnymi".

Głównym przeciwnikiem reformy gospodarczej na Ukrainie jest wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Wołodymyr Hryniow. Liberalizacja cen — według Hryniowa — zniszczy tylko rynek towarów pierwszej potrzeby, a nierówna wartość rubla w stosunku do kuponu doprowadzi do kompletnego bałaganu w finansach.

Również społeczeństwo zdaje się nie podzielać wiary w powodzenie reformy przygotowanej przez rząd Ukrainy, o czym świadczy spadek zaufania do nowych znaków pieniężnych. Zaraz po wprowadzeniu jeden kupon wart był od 3 do 40 rubli, w zależności od regionu kraju. Ostatnio nikt już nie chce wymieniać kuponów na ruble.

mk



Świat się kręci

Polowanie na dzieci

Wielkie miasta świata wydają się siedliskiem wszelkiego zła. Gdy mówi się o kolorowych kamawalach w Sao Paulo, czy Rio de Janeiro zaraz podaje się liczbę zabitych ludzi. Miasta te nie kojarzą się z bogatymi dzielnicami handlu, lecz z biednymi slamsami na ich obrzeżach. W slamsach tych mieszkają ludzie pragnący za wszelką cenę znaleźć pracę w wielkim mieście. Obok dorosłych są dzieci, które niejednokrotnie uciekają z rodzinnego domu lub są sierotami. Dzieci ulicy są pogardzane przez wszystkich, nawet przez policjantów. Wynika to z faktu, że nielelni są brudni, niebezpieczni, niejednokrotnie narkomanami i przestępcami.

Prawie rok temu jeden z policjantów Adilson Esmeraldo w trakcie służby poblił trójkę dzieci. Za wykroczenie to otrzymał trzynaście dni więzienia. Karę odbył nie za krąkami, lecz w ośrodku rehabilitacyjnym dla dzieci i młodzieży w San Martinho. Już pierwszy dzień pobytu sprawił, że się "przebudził". Esmeraldo zobaczył jedzące, śmiejące i bawiące się razem dzieci. Wtedy uzmysłowił sobie, że to też ludzie.

Niestety wielu jego rodaków nie przeżyło takiego przebudzenia. Codziennie w Brazylii jest mordowanych przeciętnie troje nielelnich. Tylko w Rio, w poprzednim roku zamordowano 400 dzieci. Zostały zamordowane zapewne przez handlarzy narkotyków, bądź w wyniku bójek ze swoimi rówieśnikami — również handlującymi białym proszkiem. Przypuszcza się, że dużo więcej z nich padło ofiarami "szwadronów śmierci", których zadaniem jest utrzymywanie porządku na ulicach. Tylko w północnej części Rio de Janeiro istnieją 15 szwadronów, w skład których wchodzi policjanci, zandami oraz członkowie prywatnych służb bezpieczeństwa. Organizatorami i mocodawcami szwadronów są bogaci biznesmeni oraz właściciele sklepów, ponoszący w ten sposób winę za zamordowanie tylu nielelnich.

Esmeraldo wraz z grupą innych policjantów żywo interesuje się losiem bezdomnych dzieci. Odwiedza on młodzież z ośrodków, która odnosi się do niego z szacunkiem. Gdy się tam pojawia natychmiast otacza go chmara małych i miłych obszarpiotów, widzących w nim swojego bohatera i gwiazdę. Inni koledzy Esmeralda dokładnie śledzą losy nielelnich i pomagają im w sformułowaniu oskarżeń przeciwko policjantom, którzy dokonują na nich przestępstw. Najczęściej są to pobicia oraz groźby śmierci.

Jeden z czterastolatków może mówić o wyjątkowym szczęściu. Wraz z bezdomnymi kolegami kręcił się po biednych dzielnicach Rio, gdy nagle stanął przed nim jakiś stary samochód, z którego wyskoczyło dwóch mężczyzn. Siłą wpakowali chłopców do auta, po czym wywieźli poza miasto. Korzystając z chwili okazji, czterastolatek wyskoczył z samochodu i zaczął uciekać. W chwilę później usłyszał strzały. Swoich kolegów nigdy więcej już nie zobaczył.

Adilson Esmeraldo nie wydaje się być osamotniony w swoich działaniach. Pomaga mu 23 letni wychowanek ulicy, chcący powstrzymać przelew krwi młodzieży, na rzecz działań prawnych. W związku z tym prowadzi kursy dla policjantów, tłumacząc im w jaki sposób mają obchodzić się z nielelni. Trzy razy w tygodniu organizuje spotkania młodzieży z policjantami by wysłuchać i rozwiązać ich problemy. Gdy znajduje podstawy prawne i dowody prowadzi dochodzenie przeciwko policjantom.

Należy oczekiwać, że te dwie grupy dojdą ze sobą do porozumienia, mają przecież wspólne korzenie — są kolorowi i pochodzą z najbiedniejszych warstw społeczeństwa.

Time. Oprac. Arseniusz Woźny.



LOSOWANIE NAGRÓD ŚWIĄTECZNEGO KONKURSU "NOWEGO SŁOWA"

25.01.1992 odbyło się publiczne losowanie nagród przed żarskim ratuszem

Lista wygranych:

1. Fiat 126 p — Natalia Belz ul. Kolejowa 2 Mirowskice Dolne
2. Lodówka "Śnieżka" Zenon Teul ul. Moniuszki 42/9 Żary
3. Telewizor kolorowy Kazimierz Chowaniec ul. Klejowa 34 Mirowskice Dolne
4. Magnetowid Elżbieta Strugała ul. Klonowa 23/2 Żagań
5. Antena satelitarna Bartosz Smyczyński ul. Wojska Polskiego 1a Łęknica
6. Komputer Weronika Przybylska ul. Paderewskiego 78/11 Żary
7. Radiomagnetofon Alicja Pruszyńska ul. Szymanowskiego 19/9 Żary
8. Sprzęt gospodarstwa domowego Władysław Cydzik ul. Witosła 18/3 Żary
9. Encyklopedia Beata Kowalczyk ul. Czerwieńska 22/2 Gorzów Wlkp
10. Beczka piwa Teresa Warszawska ul. Buczka 12/4 Żagań
11. Radiobudzik i słuchawki Genowefa Babul ul. Zwycięzców 21b/6 Żary
12. Radiobudzik i słuchawki Józef Górski Konin Żagański 38, Jankowa Żagańska
13. Radiobudzik i słuchawki Henryk Zarzycki Helenin
12. Radiobudzik i słuchawki Wiktoria Dworak ul. Staszica 1 Żagań

Samotny na oceanie

Brytyjski statek uratował na Pacyfiku 31-letniego żeglarza japońskiego Miharua Sano, który po rozbiciu jachtu przez 28 dni, żywiąc się wodorostami i pijąc wodę deszczową, żeglował w gumowej łodzi ratunkowej po oceanie. Katastrofa wydarzyła się 29 grudnia podczas wielkiego sztormu, na trasie między Japonią a wyspą Guam. 15-metrowy jacht wyrzucił się do góry dnem. Jednego z członków załogi od razu porwały wzburzone fale. Pozostali (załoga liczyła 7 osób), po wyczerpaniu się "żelaznych" porcji żywnościowych z zapasów, zmarli z fizycznego wycieńczenia, przede wszystkim braku pitnej wody.

(PAP)

Niedemokratyczne głódówki

Rząd nie ugnie się wobec żądań podnoszonych w trakcie strajków głódowych, gdyż nie jest to forma wyrażania protestu uprawniona w państwie demokratycznym — stwierdził premier Jan Olszewski w telewizyjnym programie "Bez znieczulenia". Premier przyznał, że rozumie sytuację, w której powstają strajki — co nie oznacza, że uważa je za słuszne. Olszewski zapowiedział stworzenie programu ratunkowego dla gospodarki, w oparciu o rozpoznanie jej obecnego stanu. Wyraził nadzieję, że program, który rząd przedstawi, może być atrakcyjny dla wielu ugrupowań politycznych. Pilne powołanie rządu było — zdaniem premiera — konieczne, gdyż wymagał tego stan państwa, natomiast obecny rząd był z tego powodu tworzony pośpiesznie, "w biegu". Swoją krytyczną stosunek do poprzednich rządów w czasach, gdy nie był jeszcze premierem, Olszewski określił jako "krytykę życiową". Premier podtrzymał swój główny zarzut wobec poprzedników o nieopastowanie przez nich dostatecznie jasno sprawy stanu państwa — spadku, który przejęli po rządach komunistycznych. "Społeczeństwu trzeba było powiedzieć o tym całą prawdę" — stwierdził.

(PAP)



DO WCIP za MILION

Ulicą idzie kondukt żobny. Do jednego z grupki gapów zwraca się jakiś przechodzień.

— Przepraszam, czy nie wie pan kogo chowa?

— Nie wiem, ale zdaje się, że tego w trumnie.

— Jak ci się podoba w szkole, Jasiu? — pyta ciotka

— Można wytrzymać, tylko czas mi się prze-rwami bardzo się duży.

— Rozmawiają dwie panie.

— Masz bardzo ładną suknię

— Podobą ci się? Dostałam ją na trzydzieste urodziny.

— Coś podobnego. I przez tyle lat nie wyszła z mody

Marian Adler

W pawnej szafie spotkały się dwa mole.

— Cześć! Jak zdrowie?

— Fatalnie. Mam straszne bóle żołądka. Wczoraj na kolację zjadłem kawał spódnicy w kratę a zasnemniłem.

— Że szkocka kuchnia mi szkodzi.

Na lekcji biologii nauczyciel pyta:

— Jasiu po czym poznasz drzewo kasztanowca?

— Po kasztanach.

— A jeśli ich jeszcze nie ma?

— Mogę trochę poczekać

Magdalena Timoszyk

Pasażer w tramwaju jadąc do pracy usłyszał szept:

— Rogacz, rogaacz...

Zbagatelizował całe wydarzenie. Na następny dzień znów usłyszał:

— Rogacz, rogaacz...

Po powrocie z pracy opowiedział o tym żonie, która stwierdziła, że to kłamstwo.

Nazajutrz w tramwaju rozległ się szept.

— Rogacz, rogaacz... i w dodatku kapuś

Żona po śmierci prosi św. Piotra o pomoc w odszukaniu swego męża.

— Jak miał na imię — pyta święty

— Józef

— O takich to my mamy tu setki tysięcy. Może jakiś znak szczególny?

— Nie, nie miał żadnego, ale na łożu śmierci powiedział, że ilekroć zdradzę jego pamięć z innym mężczyzną, to on przewróci się w grobie.

— Już wiem. To ten, którego nazywają obroty Józek.

Jerzy Kubiak

— Cześć stary. Słyszałem, że się ożeniłeś

— Ożeniłem się.

— Musisz być szczęśliwy.

— Muszę.

Ewa Matuszewska, Stora

— Szeregowy Kowalski, macie dzisiaj uzyur w kuchni!!!

— Nie mogę, panie kapralu. Jestem rozno-sicielem zarazków.

— Co to za głupie dyskusje z przełożonym. Natychmiast do kuchni. Zarazki będzie rozpo-sić kto inny.

Basia Gwias

TERENOWA

ZIELONOGÓRSKA

KALEJDOSKOP SPORTOWY

Eliminacje MP kick – bokserów

W Zielonej Górze 31 zawodników rywalizowało w eliminacji mistrzostw Polski w kick – boxingu (wersja semi – contact). A oto wyniki poszczególnych wag: 63,5 kg — 1. Piotr Szczepaniak, 2. Andrzej Blichowski (oba Fightera Głogów), 3. Krzysztof Drewnowski (Gwardia Zielona Góra), 69 kg — 1. Maciej Tanlewski (Gwardia), 2. Albert Kuźnicki, 3. Mariusz Kaj (oba Merkury Poznań), 74 kg — 1. Rafał Prajs (Merkury), 2. Waldemar Dziaczuk, 3. Tomasz Dunaj (oba Gwardia), 79 kg — 1. Artur Nerlo (Fighter), 2. Krzysztof Grzechnik (Gwardia), 84 kg — 1. Janusz Wachowiak, 2. Kazimierz Dojny (oba Merkury).

Następna eliminacja MP odbędzie się 22 lutego we Wrocławiu. M.S.

Pięcioboiści już startują

Pięcioboiści i pięcioboiści Lumelu Zielona Góra rozegrali pierwszą edycję zawodów o puchar klubu. Cykl ośmiu imprez pucharowych ma wypełnić lukę startową, jako że klubu nie będzie prawdopodobnie stać na udział w takiej ilości zawodów wyjazdowych jak w poprzednich latach.

W inauguracyjnych zawodach wystąpiła głównie młodzież, chociaż w wybranych konkurencjach startowały też Anna Sulima i Edyta Małoszyc.

Wyniki: kobiety — 1. Beata Kozłowska — 5021 pkt, 2. Sylwia Skorupska — 4918, 3. Magdalena Szadłak — 4454, grupa starsza — 1. Tomasz Cygański — 5429, 2. Mirosław Rutkowski — 5308, 3. Bogdan Sadeł — 4776, grupa młodsza — 1. Michał Popowicz — 3648, 2. Bartosz Kamiński — 3356, 3. Dariusz Mąkowski — 3300.

W poszczególnych konkurencjach czołowe miejsca zajęli: szermierka (kobiety i mężczyźni startowali razem) — 1. A. Sulima 41 zwycięstw, 2. S. Skorupska i Marcin Horbacz — po 40, strzelanie (także wspólnie) — 1. A. Sulima — 196 pkt., 2. E. Małoszyc i Anna Batyniak — po 192, pływanie — kobiety 200 m — 1. Monika Olejniczak — 2:24,7, 2. M. Szadłak — 2:31,6, 3. S. Skorupska — 2:32,8, mężczyźni 300 m — 1. B. Sadeł — 3:16,3, 2. M. Horbacz — 3:17,4, 3. M. Rutkowski — 3:30,4, bieg: kobiety 2 km — 1. A. Sulima — 7:27,1, 2. S. Skorupska — 7:44,1, 3. B. Kozłowska — 7:57,4, mężczyźni 3 km — 1. T. Cygański — 9:56,5, 2. Mieszko Bencych — 10:19,0, 3. M. Rutkowski — 10:25,5, jazda konna — 1. Iwona Sroka, Bogdan Sadeł, M. Rutkowski i Marcin Błogorajski — po 1100.

(jb)

Przejście na wagę dialogu

Dziś, aby pogadać ze swoim odpowiednikiem w Forst, wójt gminy Brody musi albo trzy dni czekać na połączenie telefoniczne, albo też wyjść na zarwane przęsło mostu na Nysie i czekać na kolegę z drugiej strony. Nie trzeba specjalnie krzyknąć bo odległość jest zaledwie kilkunastometrowa. Jednak ten odciśnięty symbolizuje cywilizacyjną przepaść.

Po obu stronach rzeki panuje pełna zgodność co do konieczności błyskawicznego uruchomienia przejścia w Zasiękach. Jednak większość decyzji w tej sprawie nie zależy ani od polskiego wójta, ani od niemieckiego burmistrza. Oni jedynie mogą przypominać swym władzom, że dawniej w Zasiękach-Forst było 8 mostów. Dziś czynny jest tylko kolejowy. Czy jednak obie strony czekają z założonymi rękami? Nie, trzeba przyznać, że w praktyce więcej czynią Niemcy. Podjęli oni finansowe zobowiązanie co do rekonstrukcji kładki dla pieszych (około 1,5 miliona marek). Powołali biuro projektowo-budowlane w Cottbus, które pracuje już nad rozwiązaniami projektowymi, ale i nad koncepcją perspektywistyczną. Niemcy dokonali technicznej ekspertyzy istniejących podpór betonowych. Po obu stronach

zbadano tereny na okoliczność obecności powojennych min. To wszystko daje nadzieję na szybkie uruchomienie lokalnego ruchu pieszego w obie strony. Przyglądając się doświadczeniom Łęknicy, wójt gminy Brody już powinien zastanowić się nad lokalizacją targowiska, bo z chwilą otwarcia kładki natychmiast zacznie się handlowy obieg. Teraz jeszcze jest szansa na jakieś takie zorganizowanie. Warto też zawczasu dogadać się z inwestorem w sprawie zbudowania stacji paliw.

Oczywiście obie strony nie rezygnują też z poważniejszych planów. Strona niemiecka pracuje nad projektem odbudowy mostu Zasięki-Forst. Kategorycznie jednak nie godzi się na wielki samochodowy ruch przez swoje miasto. I trudno się dziwić. Jeśli więc most kiedykolwiek odżyje, to będzie przeznaczony tylko i wyłącznie dla samochodów osobowych. W Berlinie mówi się też o koncepcji pełnowymiarowego przejścia w Zasiękach, a raczej jego okolicach, ale obie strony zdają sobie dobrze sprawę, że jest to myślenie obliczone już na lata 2000.

(mes)

Klub Biznesmena

Przed dwoma miesiącami utworzono w Zielonej Górze "Klub Biznesmena". Inicjatywa narodziła się wśród osób zaproszonych przez prezydenta Zielonej Góry Romana Doganowskiego, mających współuczestniczyć w organizacji wystawy miast polskich. Do Klubu należy 25 spośród bardziej znaczących zielonogórskich biznesmenów. Prezesem jest Maciej Bobrowicz, działacz Okręgowego Izby Radców Prawnych i współwłaściciel Biura Doradztwa Prawnego "Lex". Miejschem spotkań członków Klubu są pomieszczenia wynajmowane od Sp. z o.o. "Centrum Biznesu". Klub jest grupą ekskluzywną i elitarną, do której dostęp jest nielaty. Członkowie muszą respektować zasady etyki zawodowej i być "kimś w biznesie". Działalność Klubu ma pomóc w uformowaniu reprezentacji interesów kształtującej się klasy średniej, w stworzeniu lobby, ośrodka przekazywa-

nia informacji dla podejmowania decyzji politycznych na szczeblu miasta, województwa, a nawet państwa. Z czasem Klub nawiąże kontakty z istniejącymi już klubami biznesmenów w innych miastach.

Nurtowarzystki w działalności Klubu, wspólnie spędzanie wolnego czasu ma integrować przedsiębiorców prywatnych z Zielonej Góry i okolic. Część członków spotyka się raz w tygodniu na piwalski. Niebawem działalność rozpocznie klub dostępny dla członków posiadających karty klubowe. Nurt profesjonalny, to dyskusje i spotkania z osobistościami życia publicznego w kraju. Już odbyły się spotkania z posłem Tomaszem Szczepułą i b. ministrem przemysłu i handlu Henryką Bochniarz. Zaplanowane są spotkania z dyrektorem Izby Skarbowej i szefem Policji Skarbowej w Zielonej Górze, senatorem Andrzejem Celirskim, posłami Bronisławem Geremekiem i Markiem Dąbrowskim. Jednym z zamierzeń jest przyznanie corocznej nagrody "Klubu Biznesmena". Członkom Klubu zależy na przekształceniu stereotypu "prywatniarza", jako kombinatora i oszusta. Chcą ukazać przedsiębiorców jako ludzi, którzy osiągnęli sukces własną ciężką pracą i kosztami wielu wyrzeczeń. Czas by społeczeństwo zrozumiało, że biznesmen to taki zawod jak inne, który wymaga zarazem specyficznych predyspozycji i umiejętności. Powstanie "Klubu Biznesmena" jest cenną inicjatywą i dobrym przykładem tworzenia instytucji demokratycznych od dołu, zarazem przykładem powstawania organizacji wyrażających interesy poszczególnych grup społecznych.

W.S.

Żagań

Nauczyciele okantowani o 30 procent

Przemysł lekki leży na topkach, ale Zespół Szkół Włókienniczych w Żaganiu jeszcze istnieje. Pobiera tu naukę — w Zasadniczej Szkole Włókienniczej, Technikum Włókienniczym i Wydziale Zaocznym — ogółem 550 uczniów. Szkoła prowadzi również kursy w zakresie obsługi komputerów, natomiast młodzież ma informatykę w programie nauczania. Na bieżący rok szkolny przyjęło o 30 uczniów mniej, niż w poprzednio, czyli o jedną klasę. Okazało się, że młodzież bardziej zainteresowana była nauką w liceach ogólnokształcących.

Niewiele zmniejszyły się problemy finansowe. Wprawdzie przed rozpoczęciem bieżącego roku szkolnego nikt nauczycielom nie zabrał pensji, natomiast zlikwidowano po cztery godziny lekcyjne w każdej klasie. Restrykcje finansowe nie spowodowały spustoszenia w zajęciach pozalekcyjnych. Dziś za godzinę pracy nauczyciel otrzymuje od 20 do 25 tysięcy złotych. Toteż sfinansowanie przez rodziców na przykład dwóch godzin zajęć pozalekcyjnych tygodniowo z informatyki, nie jest żadnym problemem, zwłaszcza gdy w grupie znajduje się 20 uczniów. Prawdę mówiąc są to grosze. Cięcia finansowe na początku roku szkolnego były ostre, ale pod koniec listopada okazało się, że były pieniądze w budżecie i można było wrócić do zlikwidowanych uprzednio lekcji. Jednak ze względów technicznych nie było to już tak proste. Dopiero w drugim półroczu szkolnym, które zaczęło się w pierwszej połowie lutego br., szkoła powróci do normalnego planu zajęć.

Nadal bolącą kwestią wywołującą skłótnie w szkolnictwie stresy są płace nauczycieli. Jak nas poinformował dyrektor Zespołu Szkół Włókienniczych — inż. Krzysztof Sawicki — nauczyciel z wyższym wykształceniem magisterskim i przygotowaniem pedagogicznym, ze stażem do 2 lat, ma pensję wynoszącą 1.033 tysiące złotych, natomiast z wyższym wykształceniem, ale bez kwalifikacji pedagogicznych 895 tysięcy. Nauczyciel z wyższym wykształceniem zawodowym, czyli inżynier, specjalista od przedmiotów ściśle związanych z nauką zawodu, otrzymuje 765 tysięcy. Jeśli dostanie nawet półtora etatu, to zaharuje się na śmierć, a zarobi razem 1.197 tysięcy złotych. Natomiast nauczyciel z wykształceniem średnim i przygotowaniem pedagogicznym, w warsztatach szkolnych, otrzymuje w pierwszych dwóch latach pracy pensję w wysokości 650 tysięcy złotych. Ten sam nauczyciel po 30 latach pracy może mieć pobory zasadniczo 949 tysięcy złotych.

"Jeśli nadal tak pozostanie — mówi dyrektor Krzysztof Sawicki — to można stwierdzić, że mamy do czynienia z planowanym zamknięciem szkół zawodowych, ponieważ za takie wynagrodzenie nie będzie chętnych do pracy w szkolnictwie".

Dziwologów w nauczycielskiej siałce płac jest więcej. Wystarczy chociażby porównać stawki na stancie nauczyciela polonisty oraz inżyniera, którzy mają za sobą taki sam okres studiów. Nauczyciele żyliby w zupełnie innym stanie psychicznym, gdyby otrzymali obiecane pieniądze. Założono bowiem, że ich wynagrodzenie wyniesie 103 procent średniej płacy krajowej, tymczasem obecnie wynosi ono około 70 procent "obiecanki". "Jesteśmy o 30 procent okantowani" — powiedział Krzysztof Sawicki.

Nauczyciele polscy, którzy też chcą jak najszybciej dotrzeć do Europy, zapewne nie wiedzą, że na przykład w Niemczech nauczyciel zarabia więcej od górnika węglowego. Taką powinna być hierarchia, jeśli chcemy mieć wykształcone, nowoczesne pokolenie obywateli Rzeczypospolitej.

Zb. Ryndak



"Romeo" nie narzeka na brak zleceń. To przedsiębiorstwo nadal pracuje na dwie zmiany. Fot. Marek Woźniak

Zbąszyń

„Romeo” za granicą

Wśród zalewającej nas odzieży, przede wszystkim z Tajlandii, nie brakuje również koszul. Trudno — bez używania — ocenić ich jakość, lecz zwrócić uwagę nie jest ich mocną stroną. Oczywiście, przy odpowiednio wysokich dochodach, można się poważnie na kupno koszuli z metką znanego zachodniego projektanta mody. Jednak nie jest to wyjście dla przeciętnego Kowalskiego, z równie średnią pensją. On z przyjemnością ubiera się u uznanych producentów krajowych. Wśród nich preferuje zbąszyński "Romeo".

Niestety, koszule z tym firmowym znakiem, są coraz trudniej osiągalne na rynku. Są dwie główne przyczyny tego stanu rzeczy. "Romeo" już od wielu lat jest uznanym eksporterem. Koszule szyje w Zbąszynie, trafiają do odbiorców w Niemczech, Danii i Holandii. Zwykle nie było to mniej niż 70 procent produkcji ogółem. W ubiegłym roku za granicę wyjechało ponad 90 proc. całej produkcji z tym, że była to wyłącznie produkcja przerobowa. Zatem zarówno fasony, jak i materiały oraz dodatki użyte do uszycia koszul, pochodziły od zleceniodawców, natomiast pracownicy "Romeo" po prostu je uszyli. To jedna z podstawowych przyczyn nieobecności wyrobów tej firmy w sklepach. Druga zaś to zupełne załamanie handlu hurtowego w kraju. Stare hurtownie należące do byłych WPHW, zniknęły z handlowej mapy Polski. Nowe dopiero powstają, zanim

ruszą pełną parą, upłynie kolejnych kilka miesięcy. Jednak nie brak odbiorców jest głównym zmartwieniem przedsiębiorstwa.

Od sierpnia ubr. "Romeo" jest jednoosobową spółką skarbu państwa. Jeszcze wcześniej, bo w maju ubr. szefostwo tej firmy złożyło stosowne dokumenty w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych. Niestety, do dzisiaj sprawa nie posunęła się ani krok naprzód. Tymczasem funkcjonowanie w dotychczas obowiązujących to przedsiębiorstwo warunkach ekonomiczno-finance-owych, będzie przynosiło coraz mniejsze efekty.

Od dwóch lat "Romeo" jest samowystarczalne, więc nie korzysta z bankowych kredytów. Nie może zatem narzekać na brak pieniędzy. Schody zaczynają się w momencie rozpoczęcia dyskusji na temat plac. Średnie wynagrodzenie za ubiegły rok wyniosło 1,450 mln zł, pomimo to firma musiała zapłacić ponad 4,5 mld złotych podatku od plac. Dalsze podwyższanie zarobków pociągnęłoby za sobą kolejne kary finansowe. To jednak nie obchodzi pracujących w "Romeo" kobiet. Utrzymują przecież swe rodziny, więc za dobrą pracę chciałyby być stosownie wynagradzane. Dopóki jednak nie zostanie wyjaśniona kwestia własności przedsiębiorstwa, korzystna zmiana zarobków jego pracowników nie będzie możliwa.

et

Kargowa

Kłopoty gminnej spółdzielni

Pan Feliks Wojciechowski od 1986 roku był wiceprezesem Gminnej Spółdzielni "Samopomocy Chłopskiej" w Kargowej, a z chwilą odejścia na emeryturę prezesa Zbigniewa Trautsoła — przez kilka miesięcy pełnił jego obowiązki, po czym 1 listopada ubiegłego roku został prezesem zarządu. Zaczął kierować spółdzielnią w trudnym okresie. Oddano w dzierżawę sklepy w dziesięciu wsiach. W mieście z trzynastu sklepów pozostały spółdzielni dwa — piekarniczy i masarniczy.

Niewiele zostało z dawnej świetności Domu Handlowego "Rolnika Spółdzielcy". Jego wieloletni dyrektor — Czesław Boguszeński — założył własną firmę handlową. W 1991 roku dom handlowy przyniósł 70 mln złotych strat. Obecnie spółdzielnia ma tam

pięć stoisk. Część powierzchni udostępniła dzierżawcom. Zdaniem Feliksa Wojciechowskiego, już w styczniu br. "Rolnik Spółdzielcy" powinien przynieść zysk. Odpady bowiem duże zapasy towarów, na które trzeba było zaciągać kredyty.

GS-owska piekarnia produkuje miesięcznie 50 ton pieczywa. W ubiegłym roku przysporzyła spółdzielni 150 mln złotych zysku. Natomiast masarnia spowodowała 130 mln złotych strat. Zakład ten jest stary, a wydajność pracowników mała. Dookoła panuje duża konkurencja. Masarnie są w Siedlcu, Kopanicy. W samej Kargowej sklepy mięsne prowadzą zakłady z Przylepu, miejscowy PGR, GS, nie licząc prywatnych. W tej sytuacji bardzo ważne jest ciągle obniżanie kosztów, produkowania wyrobów

wysokiej jakości i sprzedawanie ich po cenach konkurencyjnych. Oczywiście, nie wszystkie koszty można obniżyć, ponieważ są one niezależne od spółdzielni, na przykład nośniki energii. Mimo to szynka jest tu o 10 tys. złotych tańsza, jak u potentata z Przylepu. Na wzrost strat w masarni nie bez wpływu były placy. W pewnym okresie masarze zaczęli rezygnować z pracy. Czterech spośród dziesięciu odeszło, bo prywatne masarnie zaczęły oferować im po 15 tys. złotych za godzinę, podczas gdy spółdzielnia płaci 10 tys. Konkurencja "podbiera" dobrych masarzy, obiecując im nawet po 17 tys. za godzinę. Chcąc więc utrzymać załogę masarni, trzeba było podwyższyć wynagrodzenia.

W ogólnym rozrachunku GS poniósł w ubiegłym roku straty w wysokości 250 mln złotych. Prezes Feliks Wojciechowski jest optymistą i twierdzi, że w ciągu bieżącego półroczu ten uszczerbek finansowy zostanie nadrobiony.

(z.r.)

CO GDZIE KIEDY?

KINA

BABIMOST "Piast" — nieczynne
GOZDNICA "Ceramik" — Sextelefon (USA 18 i.). Podróż z zacczarowanym olświekiem (pol. bo)
KŁOWA "Śląsk" — Samotny wilk Mc Quade (USA 15 i.), Malone (USA 18 i.)
KROSNO "Wzgórze" — nieczynne
LUBSKO "Patria" — 17.00, 19.99 Randka z nieznajomą (USA 15 i.)
NOWA SÓL "Odra" — Telma i Luiza (USA 15 i.)
NOWOGÓRÓD "Bóbr" — Najlepsi z najlepszych (USA 15 i.)
SZPROTAWA "As" — brak programu
ŚWIEBODZIN "Przyjaźń" — Niech żyje miłość (pol. 15 i.), Złote dziecko (USA 12 i.), Kocham cię na zabój (USA 15 i.)
WOLSZTYN "Tatry" — Powrót na Błękitną Lagunę (USA 12 i.)
ZBĄSZYŃ "Obra" — nieczynne
ZAGAN "Meteor" — 18.00 Nowicjusz (USA 15 i.)
ZARY "Pionier" — Kaczor Howard (USA 15 i.). Rybka zwana Wandą (ang. 15 i.)

GALERIE

Żarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt., pt., 11-16) — Pokonkursowa Wystawa Krajowego Salonu Fotograficznego Zary'91

APTEKI

Dyżur nocny pełnią:
Lubsko — ul. XX lecia
Nowa Sól — ul. 1 Maja
Świebodzin — ul. 1 Maja
Wolsztyn — ul. 5 Stycznia
Żagań — ul. Pomorska
Zary — ul. Buczką

Czyżby wreszcie czysta Odra?

Zielonogórskie środowisko dziennikarskie nigdy nie wykazywało zbyt wielkiego zainteresowania największą i najważniejszą rzeką województwa — Odrą. Czasami, z okazji lub bez, w miejscowej prasie zamieszczano jakiś artykuł, zazwyczaj zresztą dość bałamutny, a z którego najczęściej można było się dowiedzieć, że Odra jest brudna. Tymczasem 160 kilometrów biegu najprężniejszej rzeki w Polsce, szereg tutaj zlokalizowanych budowli i urządzeń wodnych, wymagających większej uwagi i przede wszystkim ustawicznego informowania społeczeństwa o tym, co się na rzecz i wokół niej dzieje. W tym przekonaniu utwierdziłem się jeszcze bardziej, biorąc 16 stycznia br. w Szczecinie udział w międzynarodowej konferencji nt. "Studium przedinwestycyjne zlewni rzeki Odry". Na sali obrad Urzędu Miasta licznie zebrali się pracownicy instytucji związanych z Odrą oraz wielu dziennikarzy, wśród ostatnich nie dostrzegłem niestety żadnej znajomej zielonogórskiej twarzy. Nasze województwo reprezentowali m.in. dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska UW dr inż. J. Stanisławski oraz wiceprezydent Nowej Soli mgr inż. J. Suszyński. Podczas konferencji zaprezentowano, wykonane przez firmy francuskie, w ramach przyznanych Polsce przez EWG kwoty na ochronę środowiska, opracowanie, którego realizacja w założeniu ma zmniejszyć do 1995r. zanieczyszczenie rzeki o połowę.

Wykone opracowanie nie zostało wcześniej udostępnione najbardziej zainteresowanym i

kompetentnym instytucjom tj. b. Ośrodkom Badań i Kontroli Środowiska — na których wynikach badań i analiz w całości jest oparte, o czym autorzy opracowania jakoś zapomnieli wspomnieć. Natomiast strona francuska nie omyliła dodać, że jest mile zaskoczona faktem olbrzymiej ilości badań i analiz od lat wykonywanych w zlewni Odry oraz szeregiem powstałych wcześniej na tej bazie opracowań. Niestety część naszych rodaków skomentowała wypowiedź Francuzów: "uważaliśmy was za Zulusów, teraz przyznajemy, że nieco zmieniliśmy zdanie". Ponieważ, jak wcześniej wspominałem, opracowanie nie było udostępnione przed konferencją, szereg uwag krytycznych zgłoszono dopiero podczas dyskusji. Należy do nich m.in. "niezauważenie" przez autorów wpływu na stan czystości Odry tak znacznych źródeł zanieczyszczeń, jak miasto Głogów wraz z głównym wyłotem ścieków na odcinku Odry granicznej — Kosztyńskie Zakłady Celulozy i Papieru oraz inne.

Najwyraźniej autorzy nie zdają też sobie sprawy, jak decydujący wpływ na stan górnej Odry wywierają ścieki czeskie z rejonu Ostrawy. Ogólnie można powiedzieć, że opracowanie robi wrażenie wykonanego za biurkiem, a autorzy często nie orientują się w najprostszych realiach związanych z Odrą. Świadczy o tym chociażby wypowiedź referenta francuskiego, który ubolewał nad całkowitym zanikiem ryb w rzece i Zalewie Szczecińskim.

W kuluarach jeden z polskich uczestników ob-

rad nie omisszał sarkastycznie stwierdzić "chętnie opracuję (za co?ary EWG) wcale nie gorszy program poprawy jakości wód Sekwany".

Jednak konferencję można uznać za ważną z uwagi na liczny udział przedstawicieli szeregu banków, które w znaczący sposób mogą wesprzeć program inwestycyjny, którego realizacja jest konieczna, by udrzwić rzekę.

W swoich wypowiedziach przedstawiciele Banku Światowego, Europejskiego Banku Inwestycyjnego, Banku Rekonstrukcji i Rozwoju, przedstawiciele Komisji ds. ochrony środowiska EWG jednoznacznie zadeklarowali pomoc reprezentowanych instytucji, zarazem wyraźnie uzależniając ją do przygotowania i zaangażowania władz lokalnych w realizację inwestycji. Ponieważ wśród wymienionych priorytetowych budów znalazła się oczyszczalnia dla Zielonej Góry, uważam za bardzo istotne zainteresowanie się władz miast i w ogóle mieszcjowego środowiska opiniotwórczego tą sprawą.

W "Gazecie Lubuskiej" z 21 stycznia br. ukazała się notatka PAP pt. "Zlewnie" Odry pod lupą ekspertów, z której dowiadujemy się sensownego, tytułu nie wyłączonego, nie można się dowiedzieć.

Dlatego sądzę, że dodatkowa informacja na temat ww. konferencji jest konieczna, mimo szereg zastrzeżeń, jakie wcześniej uczyniliśmy.

Zygmunt Jemen

MIEJSKA

ZIELONA GÓRA

Program na dwa lata

Załącznikiem do podpisanej w ubiegły piątek "Deklaracji o wzajemnej współpracy między Zieloną Górą, a Cottbus (Chociebużem)" jest program tej współpracy na najbliższe dwa lata. Powstał już jesienią ubiegłego roku w oparciu o propozycje władz obu miast, środowisk zawodowych, instytucji kulturalnych. Zajrzyjmy do tego dokumentu. Każdy z dziesięciu punktów dotyczy innej dziedziny życia miejskich organizmów.

Pierwszy szczególnie interesować będzie radnych. Mówi bowiem o ich wzajemnych kontaktach. Jeszcze w tym roku nasi rajcowie przysłuchają się będą sesji Rady Miejskiej w Cottbus, natomiast rewizja nastąpi w roku 1993. Planuje się wymianę podstawowych uchwał obu rad i doświadczeń dotyczących sposobów rozwiązywania podobnych problemów np. bezrobocia czy komunalizacji mienia. Gospodarka komunalna to niewątpliwie dziedzina życia każdego miasta na świecie. W programie przewidziano obopólną pomoc w takich sprawach jak: sposoby unieszkodliwiania odpadów, ochrona ujęć wody pitnej, ochrona środowiska w planach zagospodarowania przestrzennego, sposoby minimalizacji skutków hałasu komunikacyjnego, edukacja ekologiczna społeczeństwa, nowe technologie w budownictwie i remontach budynków i ulic.

Przedsiębiorstwa zajmujące się codziennym utrzymaniem miast, prowadzić mają specjalistyczną wymianę dotyczącą między innymi problemów zarządzania zakładem, leasingu na nowoczesne maszyny, zwłaszcza w drogownictwie, możliwości tworzenia spółek joint-venture, oraz wymianę brzdęk roboczych. Załogi i ich rodziny natomiast wzajemnie korzystać będą z miejsc wypoczynku.

Wciąż nie wykorzystane są możliwości wspólnych przedsięwzięć producentów i handlowców. Urzędy miejskie będą nawza-

jem udostępniać sobie wykazy firm i umożliwiać kontakty zainteresowanych kontrahentów, a także informować się o inicjatywach gospodarczych. Planuje się targi i spotkania biznesmenów, handlowców, rzemieślników. Dodać trzeba, że najlepiej jak dotąd, od dobrych kilku lat rozwija się współpraca i zbliżenie między miastami. Co prawda, rozpoczęła się w czasach, gdy były jeszcze dwa państwa niemieckie, jest jednak faktem niezaprzeczanym, że szlaki przecierali m.in. rzemieślnicy.

Już latem tego roku dojdzie do wakacyjnej wymiany grup młodzieży. W Cottbus np. będzie obóz ekologiczny. Wcześniej na naradach roboczych omówione zostaną szczegóły współpracy szkół, uczelni i organizacji studenckich. Również nauczyciele akademicy — poloniści i germaniści (w Cottbus istnieje Uniwersytet Techniczny) spotkają się po obu stronach granicy.

W programie sporo miejsca poświęcono kulturze. Współpracować będą instytucje i placówki kulturalne, planuje się wspólne koncerty, warsztaty artystyczne i wystawy twórczości dzieci i młodzieży. Studenci niemieccy mają wziąć udział w tegorocznych majowych "Bachanaliach". W Cottbus będą "Dni Kultury Polskiej", a w Zielonej Górze — "Dni Kultury Niemieckiej". Także w naszym mieście odbędzie się wspólna aukcja dzieł sztuki, starodruków, porcelany, monet. Wspólne wydawnictwa, wkładka w prasie lo-

kalnej, współpraca telewizji kablowych — to kolejne elementy programu.

Nie zabraknie imprez sportowych i turystycznych, a rywalizować mają lekkoatleci, ciężarowcy, piłkarze, tenisistów stołowi i kolare. Sportowcy podczas obozów uczyliby się też języków obcych. Duże możliwości rozwoju turystyki stworzyłyby powołanie w Zielonej Górze wspólnego biura turystycznego (z oddziałem w Cottbus) i banku informacji turystycznej na obszar Europy środkowo-wschodniej. Myśli się też o turnieju miast.

Przedstawiciele służby zdrowia dyskutować będą o zarządzaniu, poradnictwie, leczeniu specjalistycznym, walce z AIDS, rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych i sytuacji psychicznej chorych.

W programie uwzględniono także współpracę... strażaków. Tak, tak, to prawda. Dla naszych, zielonogórskich pożarników, tym ważniejsza, bo od 1 stycznia br. w zakresie obowiązków pojawiło się także ratownictwo techniczne, chemiczne i ekologiczne. I właśnie jednym z jej punktów jest system organizacji tego ratownictwa. Będą również obozy młodzieżowych drużyn pożarniczych i wspólne zawody.

Ostatni punkt dotyczy współpracy wydziałów finansowych obu urzędów miejskich. Skarbnicy porozmawiają sobie o budżetach, dochodach, wydatkach i ich planowaniu.

Program jest, jak widać, obszerny. Uwzględnia różnorodne elementy życia miasta i jego obywateli. Z ciekawością przyglądać się będziemy praktycznej realizacji tego dokumentu, mając nadzieję, że to co w nim zapisano zaakceptują lokalne społeczności po obu stronach granicy.

(ip)



Do poczekalni na zielonogórskim dworcu PKP zaprasza podróżnych uprzejma, milcząca dama...

Fot. Marek Woźniak



„Arlekin” zaprasza

Dzisiaj o godz. 16.00 rozpocznie się występ znanego w kraju zielonogórskiego kabaretu "Potem". Od godz. 16 do 18 dyżuruje opiekun grup twórczych i pracownia dokumentacji.

Natomiast jutro, 29 bm. o godz. 11.00 "Arlekin" zaprasza na znakomity film Alana Parkera pod tytułem "Sciana". Reżysera zainspirowała płyta zespołu Pink Floyd, tak właśnie zatytułowana.

Przypominamy, że "Arlekin" ma siedzibę przy ul. Sienkiewicza 11.

(p)

Stowarzyszenie Ofiar Wojny

Kilka dni temu, po rejestracji w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze, rozpoczął działalność Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia Ofiar Wojny.

Pełnomocnikami Zarządu Głównego SOW do zorganizowania oddziału i kół terenowych w naszym województwie są Maciej Borowski i Stanisław Kuźnicki.

W najbliższą środę, 29 bm. o godz. 10.00, w sali kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego rozpocznie się zebranie informacyjne, na którym omówiony będzie statut stowarzyszenia i wyjaśnione zostaną wszystkie kwestie związane z przynależnością.

Celem stowarzyszenia — czytamy w statucie — jest wyegzekwowanie indywidualnych, moralnych i materialnych praw ofiar wojny w drodze kompensacji szkód wojennych i wynikających z nich naruszeń praw człowieka oraz uzyskanie moralnej i materialnej satysfakcji na rzecz ofiar wojny.

Stowarzyszenie będzie m.in. rejestrować osoby uprawnione do wnoszenia cywilnych roszczeń, gromadzić, weryfikować i opracowywać dokumentację dowodową dotyczącą szkód wojennych wyrządzonych obywatelom polskim, organizować i udzielać pomocy prawnej członkom SOW, reprezentować interesy ofiar wojny na forum krajowym i międzynarodowym, opiekować się miejscami pamięci narodowej. (jp)

CO GDZIE KIEDY?

KINA

"ESTRADA" — Hala Ludowa — 17.00, 19.30 — Przebudzenie (USA 15 l.)
 "NEWA" — 17.30, 19.30 — Rybka zwana Wandą (ang. 15 l.)
 "NYSA" — 15.30 — Rozdarcie (USA 15 l.), 17.30 — Raj na ziemi (USA 15 l.), 19.30 — Wygrać ze śmiercią (USA 15 l.)
 "WENUS" — 10.30 — Terminator II (USA 12 l.), 17.00, 19.00 Koncert zespołu "Skaldowie"

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze — 1000 Szopka krakowska (Duża Scena)

GALERIE

ART (czynna 10-17) — Malarstwo Głęba Szutowa
 BWA (czynna 11-17) — Mieczysław Kosieliński — malarstwo i grafika
 PSP (czynna 11-18) — Rysunki Doroty Komar-Zmyślony
 Klub MPIK (czynny 9-18) — Wystawa Tkactwa Artystycznego

APTEKI

Zielona Góra — Stary Rynek

TELEFONY

Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	993
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazownicze	992
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wod.-Kan.	994
Informacja PKS	223-01
Informacja PKP	38-38
Szpital Wojewódzki, centr.	42-61
Bank Informacji Gospodarczej	
Przedsiębiorstw	652-23
Bank Informacji Usługowej	293-43
VITA — domowe wizyty lekarskie	59-62
TON COLOR — naprawa telewizorów i video, ul. Ludowa 9	728-84
Zakład Organizacji Pogrzebów "AD PATRES" ul. Wrocławska	285-17
Telefony zaufania: dla kobiet ciężarnych i młodzieży, Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej, Wrocław 370-69, Zielona Góra (czynny w czwartki 17.00-19.00)	35-51 lub 31-56

TAXI

ul. Wyszyńskiego	52-37
ul. Podgórna	226-67
dworzec	226-66
bagażówki	228-25

Z DNIA NA DZIEŃ

Dyżur w środę

Zarząd Koła Stowarzyszenia Rencistów i Emerytów przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze, informuje swoich członków i zainteresowanych, że w każdą środę od godz. 10 do godz. 13, w klubie przy ul. Partyzantów 40 (sutereną) członkowie zarządu pełnią dyżury.

(p)

Redakcja otrzymała

Stara nomenklatura walczy!

Nie jest to slogan, jest to jeden z przykładów wziętych z życia. Dyrektorka, ongiś wysoko postawiona w strukturach partyjnej władzy, ma ustawowy obowiązek odejść ze stanowiska w marcu br. Aby ominąć przepis nagle, gorączkowo poszukuje rozwiązania. I znajduje.

Wykorzystując szereg starych układów, znajduje udziałowca — znajomego zastępcę dyrektora — do przewidywanej spółki. Wywierając presję na podległych pracowników wchodzących w skład Rady Pracowniczej, przy pomocy rzekomego przyjaciela załogi, radcy prawnego, uzyskuje uchwałę umożliwiającą przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w spółkę pracowniczą z udziałem kapitału osoby fizycznej — byłym urzędnikiem rad narodowych — osobą bardzo kontrowersyjną.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, tylko, że wykup akcji na większy udziałowca wynosi 3:1. Jest to więc faktyczna sprzedaż przedsiębiorstwa. Za jaką cenę — czy tylko za stanowisko prezesa spółki?

Gorączka trwa, bo przecież proces prywatyzacji należy zakończyć przed terminem odejścia na zasłużoną emeryturę, a tu jeszcze tyle trzeba załatwić... Prywatny udziałowiec, na drugi dzień po uchwale rady pracowniczej, udaje się do stolicy po pieniądze. Kogo reprezentuje?

O jakie przedsiębiorstwo chodzi? O handluje wyrobami chemicznymi. Ciekawe jak się skończy wyścig?

(Nazwisko i imię znane redakcji)



I tak bywa na ślizgawce

Fot. Krzysztof Mężyński

Wyliczanka

Faktem powszechnie znanym są kłopoty finansowe jednostek budżetowych pozostających "na garnuszku" budżetu państwa. Wśród wielu "sierotek" oświata wydaje się być szczególnie niezaradna i podatna na coraz częściej stosowane odchudzające diety-cud.

Funkcjonowanie zielonogórskiej WSiNz, w dotychczasowym wymiarze studiów magisterskich, zdeterminowane jest w rękim zatrudnienia na każdym z wydziałów co najmniej po 8 profesorów i doktorów habilitowanych. Aktualnie żaden kierunek nie spełnia tych wymagań. Najbardziej pesymistyczny wariant zakłada zredukowanie 5-cio letnich studiów magisterskich do jedynie 3-letnich studiów inżynierskich.

Spowoduje to co najmniej 40% redukcję ogólnej liczby godzin dydaktycznych, a co za tym idzie, zmniejszenie grona pracowników dydaktyczno-naukowych. Aby zamknąć owe "błędne koło" należy wspomnieć, że zmiana rangi uczelni pociągnie za sobą zmniejszenie ilości studentów, a w konsekwencji — dotacji budżetowej.

Jak przedstawiały się finanse uczelni? Otóż dotacja na działalność dydaktyczną za cały rok wyniosła 19,1 mld zł. Same zaś wynagrodzenia pracownice wraz z dochodami, zamknęły się sumą 17,9 mld zł. Stąd — na utrzymanie placówki w 1991 r. kierownictwo dysponowało kwotą ok. 1,3 mld zł. W porównaniu z poprzednim "chudym rokiem" 1990 (po uwzględnieniu współczynnika inflacji) i tak stanowi to tylko ok. 1/6 wydatkowanej sumy.

Niestety wygląda na to, iż głównym obecnym zadaniem (spowodowanym chronicznym brakiem gotówki) Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego jest wymyślenie coraz to nowych i dziwniejszych zasad podziału środków finansowych. Przy okazji można się również dowiedzieć, ile kto jest wart. I tak: na podstawie wzoru proponowanego przez MEN i akceptowanego przez RG, 1 profesor równa się 100 magistrów, doktor habilitowany — 50, a zwykły doktor — 20. Równocześnie, 3 studentów zaocznych stanowi niepełną równowartość studenta dziennego. W innym ze wzorów (określających tzw. wagi kierunków studiów), pracownik z tytułem naukowym profesora wart jest jedynie 7 doktorów, a doktor habilitowany równoważy 5-ciu osobom z tytułem doktora. Niepokojącym wybitnie zjawiskiem jest fakt, iż podstawą przyznania określonej dotacji jest jedynie "nasytienie" danej uczelni utytułowanymi osobistościami w przeliczeniu na ilość głów studenckich. Zapomina się przy tym niestety o takich podstawowych sprawach jak: realne w danym środowisku koszty utrzymania, użyteczność (bądź zbędność) istnienia placówki naukowej w danym regionie, ilość wdrożonych pomysłów, patentów i kontynuowanych prac naukowych, a co najważniejsze — poziom kształcenia specjalistów. Jak widać znowu zaczyna u nas panować moda na "tytułomanię".

Jaki jest obrót sprawy i jaka będzie przyszłość uczelni? W naszej coraz szybciej zmieniającej się rzeczywistości 2 lata to epoka. A właśnie w ciągu najbliższych 2 lat rozstrzygną się losy zielonogórskiej WSiNz.

(big)

CENTRUM TERAPII NATURALNEJ w Tychach
zaprasza na seanse uzdrowiciela - bioenergoterapeuty



**TADEUSZ
CEGLINSKI**

z Dortmundu (RFN)

1.02 o godz. 12.00 w Głogowie (I LO)

2.02 o godz. 12.00 w Zielonej Górze
(DK "Lumel")

Karty wstępu do nabycia w miejscach seansów

MOTOCYKLE

Jawa 350, ETZ-251, ETZ-150

MOTOROWERY

Simson, Jawa 210, Ogar 205, Kadet 110, Stella, motorynka 301

SKUTERY

Honda, Simson

za gotówkę i na raty.

oferuje: Autoryzowana Stacja Obsługi Motocykli
Zielona Góra, ul. Dąbrowskiego 57 tel. 229-74
w godz. 8.00-19.00.



Przedsiębiorstwo "MAXBUD" Spółka z o.o. w Trzebowie k/Zagania OFERUJE KOMPLEKSOWE USŁUGI W ZAKRESIE:

- Budowy wodociągów
- Budowy c.o.
- Budowy kanalizacji
- Budowy osadników ścieków
- Remontów i modernizacji
- Budowy dróg, placów, chodników
- Robót ziemnych - ukształtowanie terenu
- Budowa nowych i zagospodarowanie istniejących wysypisk śmieci
- Rozbiórki i wyburzenia

Swoje usługi wykonujemy szybko, tanio i solidnie.
Oferujemy dogodne warunki płatności.

Przyjmujemy jeszcze zlecenia na 1992 rok i lata następne.
Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie 34-37

Zagań lub osobiście w siedzibie przedsiębiorstwa
Trzebow k/Zagania.

Urząd Miejski w Gubinie **zatrudni** w bieżącym roku inspektorów nadzoru w branżach:

- elektrycznej,
- wodociągowej i kanalizacyjnej,
- drogowej,
- z terenu Gubina i okolic.

Przyjmie oferty dotyczące:

- prowadzenia obsługi geodezyjnej realizowanych inwestycji.
- opracowania planów realizacyjnych i projektów technicznych (wszystkie branże)

Oferty pisemne należy składać w Urzędzie Miejskim w Gubinie
ulica Piastowska nr 24.

SKŁADNICA MATERIAŁÓW IZOLACYJNYCH "DOMATIZ" oferuje w sprzedaży ciągłej materiał "IZOLACJI" Zduńska Wola

- styropian 2-5 cm - 520.000 zł/m³
- papa podkładowa - 96.000 zł/rolkę 15 m²
- papa izolacyjna - 172.000 zł/rolkę 44 m²
- papa dachowa - 102.000 zł/rolkę 15 m²
- papa aluminiowa - 28.000 zł/m²
- wełna mineralna - 15.000 zł/m²
- suprema 5-7 cm - 18.500 zł/m²
- lepik asfaltowy - 3.600 zł/kg
- papa termozgrzewalna - 14.000 zł/m²
- płytki - Opoczno • schody • kwiatony • ogrodzenia kompletne • śmietniki • murki oporowe • płytki chodnikowe: 40x40x5 • pustaki

Wykonane z granitu czerwonego, dolomitu, diabezu zielonego i porfiru białego

Wyżej wymieniony towar kupicie Państwo w Składnicy
"DOMATIZ" KRAJKOWO koło Sławy
Zapraszamy: od poniedziałku do soboty w godz. 8.00-16.00

Polecamy

- wózki do palet ręczne
- gietarki do rur
- kamienie do gietarek
- remonty urządzeń hydraulicznych

Urządzenia nowe z gwarancją.
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.

Sulechów tel. 22-42.

SG-4

Telewizja Trójwymiarowa



kup okulary 3-D SHOW

Olimpiada zimowa w trójwymiarze

W każdy wtorek o 16.15
dla dzieci TIK-TAK

Sprzedaż hurtowa:
Firma "HAS"

74-400 Dębno Lubuskie
ul. Daszyńskiego 20
tel. 23-00, 32-50

373-GG

ANTENY SATELITARNE

HURT - DETAL - MONTAŻ
GWARANCJA - RATY

Nowa Sól tel. 31-49, ul. Św. Barbary 14

(Kopernika)

Sława ul. Waryńskiego 11

również osobno: tunery, konwertery,
czaszer.

2567-Z

NAJTANIEJ

SIATKI OGRODZENIOWE

ocynkowane od 16.900 zł/m²

(1 rolka 30m² - 507.000 zł)

SIATKI JEDNO I WIELOKARBOWE

przy zakupie powyżej 1000 m²

transport bezpłatny

Gwoździe 60x3 ; 25x1,5
mieszane cena 7.000 zł/kg

Spycharki DT75 - 68,0 mln zł

Ciągnik Ursus 1222-58,0 min zł
stan techniczny bardzo dobry

PRODUCENT: ZZiR St. Kisielin
koło Z. Góry 29-681, tlx 0433381

2417-Z

"KAPITAŁ 1"

Korzystne lokaty kapitału
pożyczki

Nowy Tomyś
tel. 23-037

poniedziałek - piątek
9.00-16.00

AK-1491

**BIURO
OGŁOSZEŃ**
tel. 710-77

**ZAPRASZAMY
NA ŁAMY
KAŻDEGO
CHĘTNEGO!**

**OGŁASZAJ SIĘ
W "NOWEJ"!!!**

FIRMA "MIKOŁAJCZYK"

Zielona Góra, ul. Fabryczna 14, tel. 702-28 poleca w ciągłej sprzedaży

OWOCE CYTRUSOWE GRECKIE

pomarańcze - 7.500 za 1 kg, mandarynki - 12.000 za 1 kg

ananas w plastrach w cenie 8.000 zł za opakowanie

przy zakupie 1000 i więcej sztuk cena wynosi 7.500 zł

Hurtownia czynna codziennie od 6.00 do 20.00, w soboty od 6.00 do 16.00.

2575-Z

Zapraszamy

"LARK Co" sp-ka z o. o. / ZAROL/ oferuje

elektrody spawalnicze w pełnym asortymencie karbid granulat
50/80

o r a z

świadczy usługi w zakresie regeneracji silników i podzespołów
do samochodów dostawczych i ciągników produkcji krajowej.

Zapraszamy w godz. 8.00-16.00

ul. Zatorze 9, 66-002 Stary Kisielin

tel. 32-04, 296-85, fax 296-40, tlx 432339

2379-Z



Spółka z o. o. "Glopol"

ul. Przemysłowa 3

67-200 Głogów

GLOPOL tel. 34-15-61, 33-33-07

Spółka z o. o. "Glopol" przyjmuje zlecenia
na roboty stolarskie i ślusarskie na rok 1992.
Ponadto wykonujemy wystroje wnętrz łącznie
z projektowaniem, oferujemy duży wybór farb
i lakierów, artykułów chemii gospodarczej
w Hurtowni Artykułów Chemicznych
w Głogowie przy ul. Gwardii Ludowej 36
tel. 33-38-26

Zamówienia przyjmuje Dział Marketingu
Zaopatrzenia i Zbytu, tel. 34-15-61

ZAPRASZAMY

123-C

UWAGA ROLNICY!

Od dnia 10.02.1992r. rozpoczyna działalność
GIEŁDA I PUNKT SPRZEDAŻY KOMISOWEJ
nowych i używanych ciągników i maszyn rolniczych

GIEŁDA odbywać się będzie codziennie
z wyjątkiem niedziel w Siedlisku k/Nowej Soli
ul. Głogowska tel. 819-22 (baza magazynowa GS)

Organizator GIEŁDY P.H. "M-ski"

z Nowej Soli serdecznie zaprasza wszystkich
zainteresowanych do udziału

Chętnym do skorzystania z usług sprzedaży
komisowej gwarantujemy minimalną prowizję
oraz fachową pieczę nad powierzonym sprzętem.
Wszelkie informacje uzyskać można pod telefonami:
819-22 SIEDLIŚKO oraz 55-06, 37-11 Nowa Sól

51-NS

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zielonej Górze OGŁASZA

przetarg aukcyjny na najem n/w lokali użytkowych

Lp. Adres lokalu Powierzchnia Dotychczasowe Wysokość wadium
użytkowa m2 przeznaczenie w zł

1. ul. Zamkowa nr 1 39,95 warsztat 8.400.000,-
2. ul. Sucharskiego nr 23 22,98 sklep 3.550.000,-
3. ul. Lisowskiego nr 11 39,85 sklep 8.400.000,-
4. ul. Jaskółcza nr 30a 32,57 harcówka 5.000.000,-
5. ul. Jedności nr 81 27,90 warsztat 5.900.000,-
6. ul. Wandy nr 51 867,59 warsztat 133.000.000,-
7. ul. Sowińskiego nr 2 973,34 warsztat 205.000.000,-
8. ul. Wrocławska nr 7 58,21 magazyn 12.500.000,-
9. ul. Sikorskiego nr 53 35,02 warsztat 5.500.000,-
10. ul. Sikorskiego nr 20 199,62 magazyn 30.500.000,-
11. ul. Ogrodowa nr 4 45,43 magazyn 7.000.000,-
12. ul. Sikorskiego nr 17/2 45,09 adaptacja 7.000.000,-
13. ul. Chopina nr 9 502,51 Bar "Familijski" 105.500.000,-
14. ul. Chopina nr 18 24,00 warsztat 5.100.000,-
15. pl. Matejki nr 12 88,40 warsztat 18.600.000,-
16. ul. Żeromskiego nr 19 668,36 biura, magazyny 140.350.000,-
17. pl. Powst. Wielkopolskich 5 37,31 biura 7.850.000,-

Przetarg na najem w/w lokali odbędzie się w dniu 12.02.1992 r. o godzinie 10.00 w siedzibie zakładu przy al. Zjednoczenia nr 110 — sala konferencyjna (II piętro). Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w w/w wysokości w kasie zakładu (III piętro) najpóźniej do godziny 9.00 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo wycofania lokalu z przetargu bez podania przyczyn.

AK-1750

"Rada Pracownicza Zielonogórskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Zielonej Górze ul. K. Wielkiego 24a ogłasza

KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA

1. — Kandydaci przystępujący do Konkursu winni spełniać następujące kryteria:

- wykształcenie wyższe — mechaniczna technologia drewna,
- staż pracy na stanowisku kierowniczym minimum 10 lat,
- wiek do 55 lat,

2. — Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:

- podanie wraz z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora,
- kwestionariusz osobowy wraz z fotografią,
- życiorys ze szczegółowym opisem pracy zawodowej,
- odpisy dokumentów potwierdzających posiadane wykształcenie i kwalifikacje,
- opinie z pracy zawodowej za ostatnie 10 lat,
- zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do zajmowania w/w stanowiska.

3. — Przedsiębiorstwo nie zapewnia mieszkania.

Rada Pracownicza zastrzega sobie prawo nie skorzystania z oferty bez podania przyczyn.

4. — Oferty wraz z dokumentami z napisem "Konkurs" należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa Zielona Góra ul. Kazimierza Wielkiego 24a, w terminie do 11 lutego 1992 r.

AK-1754

Likwidator

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Żaganiu z/s w Trzebowie w Likwidacji zaprasza zainteresowane osoby fizyczne i prawne do zgłoszenia pisemnych ofert, a następnie rokowań w sprawie zawarcia umowy kupna-sprzedaży całości lub części przedsiębiorstwa.

Wszelkie informacje można uzyskać w siedzibie przedsiębiorstwa.

Oferty należy zgłaszać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Osoby, których oferty, powołana w tym celu Komisja zakwalifikuje, zostaną powiadomione o terminie i miejscu rozmów.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty oraz prawo odrzucenia ofert bez podania przyczyny.

AK-1749

MEDYCZNE

LEKARZ stomatolog Elżbieta Czapliriska-Juchczko. Zielona Góra, Mieszka I 4 — przyjmuje: poniedziałek, wtorek od 18.00 do 18.00, piątek od 14.30 do 16.30.

2402-Z

LOKALE

DOMY, mieszkania, budowy, parcele, obiekty specjalne, wszelkie nieruchomości — kupno-sprzedaż. Agencja Krawczak — Centrum Biznesu, Boh. Westerplatte 23, Zielona Góra, skrytka pocztowa 13 tel. 645-71, 673-71, 67-265.

2315-Z

SPRZEDAM własnościowe M-3, 50,4 m kw. na Przylesiu. Lubin tel. 42-37-38.

3036-L

SPRZEDAM sklep kosmetyczno-odzieżowy (20 m kw.) wraz wyposażeniem i towarami w centrum Głogowa. Głogów, tel. 33-85-32 po 18.00.

137-C

SPRZEDAM budynek mieszkalny z budynkiem gospodarczym, 1.04 ha ziemi. Stare Drzewce 105, koło Głogowa.

139-C

ZAMINIĘ M-2 (31 m kw., 1 piętro) na M-3 w Głogowie. Wiadomość: Głogów, ul. G. Morcinka 12/20.

130-C

SPRZEDAM dom wolnostojący (4 pokoje, kuchnia, łazienka) w Dusznikach Zdroju. Wiadomość: Nielubia 51, koło Głogowa po 14.00.

118-C

RÓŻNE

ŻALUZJE — surowiec importowany — Al już od 95 tys. zł., kolor 135 tys. zł. Nowa Sól, 22 Lipca 13, tel. 28-66

2222-Z

VIDEOREPORTAŻE, VIDEOREKLAMY — Zielona Góra 43-96 codziennie

2329-Z

ŻALUZJE, tapicerka. Zielona Góra tel. 72-992.

2348-Z

CYKLINOWANIE podłóg, montaż boazerii. Racula, ul. Dzieci Wrzesińskich 6.

2576-Z

INSTALATORSTWO elektryczne. Zielona Góra, tel. 618-89

2333-Z

ŻALUZJE tapicerka. Zielona Góra tel. 37-09.

2349-Z

TAPICERKA drzwi, zamki, żaluzje. Gorzów tel. 320-165

28-GO

WAGI wszelkiego typu — sprzedaż serwis. Nowa Sól, Chrobrego 9. tel. 34-46.

2426-Z

ŻALUZJE aluminiowe kolorowe. Głogów 33-51-35.

10-C

UNIERSALNE NAWOZY EKOLOGICZNE do upraw szklarniowych i warzywniczych — sprzedaż. Hurtownia "DREWNET", Żukowice 88, koło Głogowa.

129-C

ŻALUZJE aluminiowe kolorowe, Głogów 33-51-35.

138-C

POSZUKUJĘ stałych i solidnych odbiorców EURO PALET. Małomice koło Szprotawy, Plac 1000-lecia 4, Małanowski, telefon 238.

135-C

ODPADY PCV — twarde — skupuje V/tórpol. Gorzów tel. 268-64.

373-GGK

PROGRAMY

TELEWIZJA

RADIO

TVP1

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitych, 9.00 Wiadomości poranne, 9.10 Domowe przedszkole, 9.35 "Mimi" (1) — serial prod. szwedzkiej, 10.05 Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny, 10.30 "Jak cudnie są wspomnienia" (2) — "Wzponach namiętności" — serial prod. polskiej, 11.30 Wiadomości.

16.00 Studio 7 proponuje

16.10 Zimowe telefele "Kroniki Namit" "Księżkę Kasplana" — serial prod. ang.

16.40 Niewielka gra — teleturniej

17.15 Teleexpress

17.35 Narodziny firmy (8) — Elementarz przedsiębiorczości

17.50 Luz — program nastolatków

18.00 Family album — amerykański kurs języka angielskiego

18.20 W Sejmie i Senacie

18.35 "Krolik Bugs przedstawia" — serial animowany prod. USA

19.00 Wywiad tygodnia

19.15 Dobranoc "Pił i Herkules"

19.30 Wiadomości

20.05 "Wielka rzeka" — film fab. prod. polskiej reż. Tadeusz Chmielewski wyk.: Małgorzata Pieczyńska, Olgierd Łukaszewicz, Franciszek Pieczka (137 min.) Ekraniacja powieści Stefana Żeromskiego. Jest rok 1863. Książę Józef Odrowąż ranny w czasie jednej z bitew trafia do szlacheckiego dworu. Ten dwór staje się nie tylko tem wielkiej i wstrząsającej historii miłosnej, ale również sceną, na której rozgrywa się narodowy dramat.

22.20 Zawsze po 21 — magazyn reporterów

23.05 Wiadomości wieczorne

23.25 Giełda pracy — giełda szans

23.50 Pożądaj na dobranoc

23.55 BBC — World Service

TVP2

7.30 Panorama, 7.35 Rano, 8.00 Gazeta domowa, 8.10 Telewizja biznes, 8.35 "Denver — ostatni dinozaur" — "Łowcy skarbów" — serial prod. fr.-amer., 9.00 Świat kobiet — magazyn, 9.25 "Pokołonia" — serial prod. USA, 9.45 Rano, 10.00 CNN, 10.10 Język francuski (13), 10.40 Język angielski (16), 15.00 Powitanie, 15.05 "Denver — ostatni dinozaur" — "Rock and rollowa wojna" — serial animowany prod. fr.-amer., 15.35 Historia cyrku — Trzaska koni — film dok. franc.

16.05 Droga do Albertville

16.25 Program dnia

16.30 Panorama

16.40 "Pokołonia" — serial prod. USA

17.05 Przegląd kronik filmowych

17.35 "Pod wspólnym dachem" (28) — "Nie strzelajcie do pianisty" — serial prod. fr.

18.00 Program lokalny

18.30 Moja modlitwa

18.50 "Sztuka świata zachodniego" (16) — "Przed drugą wojną między utopią i kryzysem" — serial dok. prod. ang.

19.30 Język angielski (16)

20.00 Non stop kolor — Knebworth 1990 — Cliff Richards, "The Shadow", Phil Collins, "Genesis" (koncert z 30.06.1990r.)

21.00 Sport

21.20 Panorama

21.30 Ekspres reporterów

22.00 Przeboje na smyczki — "Mikające skrzydła"

22.20 "Vincent i Theo" (4 — ost.) — serial prod. ang.

23.10 997 — kronika kryminalna

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

PR1

0.05, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.02, 6.30, 8.00, 9.02, 10.03, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00 Wiadomości, 5.50 Gimnastyka poranna, 6.00 Sygnały dnia, 8.30 Radio Biznes, 9.00 Cztery pory roku, 11.30 Szkoła gadać..., 12.38 Radio kierowców, 13.10 Kolega Kierownik żyje — aud. Jacka Fedorowicza, 13.35 Rolnicza antena, 14.08 Muzyczna Jedynka, 17.00 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 18.05 Echo — aud. słowno-muzyczna, 19.30 Radio dzieciom: "Nadmuchana bajka" cz.I, 20.15 Koncert zyczeń, 20.45 Juliusz Dankowski "Aleksander w Warszawie", 21.08 Kronika sportowa, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.15 Encyklopedia wielkich głosów, 23.30 Twórcy polskiej piosenki — Ryszard Poznakowski.

PR2

8.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.20, 24.00 Wiadomości, 8.20 Mozaika muzyczna, 8.40 i 22.45 "Mał z Nazaretu", 9.00 Mozaika muzyczna, 9.30 i 17.50 "Stan zawieszona" (odc.), 9.40 Czas na jazz, 10.00 Muzyka kameralna epoki romantycznej (CD), 11.05 Radio kontakt tel. 44-72-75, 13.20 Album operowy: W programie arie i sceny z oper: "Alda", "Olelllo", "Falstaff", 14.05 Nowe nagrania radiowe, 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: Leopold Tyrmand "Zapiski dyktanta", 15.30 Etniczne podróże muzyczne, 16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy, 18.05 Słowiańska pieśń — z twórczości Antonina Dwořaka, 19.00 Wirtyna sztuk wszelkich. W obronie kultury. 19.30 Wieczór w filharmonii, 21.25 "Wielki tancerz śmierci" (2), 22.00 Czas na jazz, 23.05 Współczesne partytury, 0.10 Muzyczna noturna (CD).

PR3

Wiadomości co godzinę, 5.00 Zapraszamy do Trójki, 8.30 i 13.05 "Czas patriotów" (odc.), 8.45 Business news, 9.05 Słuchaj razem z nami, 10.05 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: Kazimierz Przerwa-Tetmajer "Legenda Tat", 12.05 W tonacji Trójki, 13.30 Powtórka z rozrywki, 14.10 Odkurzone przeboje, 14.50 Folk w pigułce, 15.05 Brum, 16.00 Zapraszamy do Trójki, 16.31 Lokalny informator radiowy, 18.10 Informacje sportowe, 19.15 Muzyczna poczta UKF, 20.15 Puls jazzu, 21.05 Wyścig do Księżycy, 22.08 Harmonia mundi: Muzyka w czasach wypraw krzyżowych (2), 23.25 Soul — muzyka duszy, 0.05 Trójka pod kąszyćcem.

PR Zielona Góra

6.00 Radioporanek
9.00 Studio Reklama
11.00 Radio-Teraz — R. Malitowski
14.00 Studio Reklama
15.00 SALDO — powt.
16.00 BBC + region "S" — Gorzów
16.20 Oko w oko
17.15 Black and white — A. Winnik
18.00 Studio Głogów
18.30 Muzyczny relaks
19.00 Nie tylko rock — E. Banachowicz
20.00 Radiowięcór + lekcja j.niem. — C. Golek
22.00 Program BBC
23.00 Nocne marki

Wszystkim znajomym i przyjaciółom, którzy okazali współczucie i uczestniczyli w ostatniej drodze mojej najdroższej Żony, Synowej, naszej kochanej Mamusi, Teściowej i Babci

śp. Julii Haliny Dmochowskiej

serdeczne podziękowania składa
mąż z rodziną.

W-106

Mieczysławowi Nowakowi

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają

współpracownicy S-ni Pracy
Zakład Remontowo-Montażowy
w Zielonej Górze.

-105

SPORTOWA



□ Czy otrzyma olimpijską szansę? □ Lucjan Błaszczyk na stambulskim topie

Ze Stambułu dotarła interesująca informacja: zwycięzca prestiżowej imprezy tenisistów stołowych gromadzących dwunastu najlepszych juniorów z europejskiej listy klasyfikacyjnej okazał się reprezentant Polski, zawodnik zielonogórskiego klubu Uni—Complet, Lucjan Błaszczyk, który w finale pokonał zawodnika niemieckiego Saschę Koestnera, powtarzając ubiegłoroczny sukces Piotra Szafranka z gdańskiego AZS AWF. W ub. roku zielonogórzanin zajął w finałowej imprezie 4 miejsce. Wychowanek Czarnych Lwówek Śl., później zawodnik Zapłonu Jelenia Góra, przeniósł się do Drzonkowa i był to jego decydujący krok w kierunku sportowego wyczynu. Obecnie trenuje w gdańskim ośrodku, m.in. pod okiem doświadczonego Leszka Kucharskiego.

Usłyszawszy o sukcesie podopiecznego, trener klubowy Józef Jagielowicz powiedział: "To z pewnością wartościowy wynik. Po świątecznej przerwie, na treningach pracował głównie nad siłą. Odnosiłem wrażenie, że forma była nieco niższa, stąd pewien niepokój. Oczywiście, liczyłem na wysokie miejsce, nawet na zwycięstwo, jednak taki turniej jest zawsze rodzajem loterii".

Z pewnym zdziwieniem przeczytałem informację PAP z wypowiedzi trenera kadry, dra Adama Giersza. Jak wczoraj informowaliśmy, selekcjoner kadry seniorów przebywa już w Drzonkowie.

— Czyżby aż tak błyskawiczny powrót do Polski?

— To oczywiście pomyłka. Dziennikarz PAP rozmawiał zapewne z będącym z Luckiem w Stambule trenerem kadry juniorów, Jerzym Grycanem.

— Jak pan skomentuje sukces filigranowego Polaka?

— Zwycięstwo potwierdza prawidłowy roz-

wój tego utalentowanego zawodnika. Dotychczas nie wiem, czy w tym roku wystąpił wszyscy uprawnieni czołowi juniorzy Europy, w każdym jednak przypadku jest to wartościowy sukces który potwierdza prymat polskiego juniora w Europie. Będziemy mieli następców Grubby i Kucharskiego i to zapewne szybciej niż można było przypuszczać.

— 4 — 7 lutego we włoskim Bolzano rozgrywany będzie przedolimpijski turniej singlistów. Andrzej Grubba w Barcelonie ma udział zapewniony. Kto pojeździe do Bolzano?

— Kandydują Leszek Kucharski, Piotr Skierski, Piotr Szafrank i właśnie Lucjan Błaszczyk. Analizując cały sezon więcej szans wyjazdu do Bolzano mają dwaj pierwsi, jednak sprawa nie jest przesądzona. W turnieju może wystąpić dwóch Polaków. — Przedolimpijski turniej tenisistów stołowych odbędzie się również w Gdań-

sku. 23 i 24 lutego o paszporty do Barcelony ubiegać się będą debiści.



— Wśród nich Grubba z Kucharskim. Jeśli z eliminacji w Bolzano zakwalifikuje się któryś z Polaków wówczas będzie mógł sobie dobrać partnera również do gier deblowych. W przypadku awansu Skierskiego zapewne wybrałby Błaszczyka. Właśnie do nich należy tytuł mistrzów Polski seniorów.

R. Siuda



□ Rekordy Polski Małgorzaty Książkiewicz □ Trzy zwycięstwa Pawła Hadrycha

Z Monachium powróciła ekipa polskich strzelców uczestnicząca tam w licznie obsadzonych zawodach w broni pneumatycznej. Jednym z triumfatorów był zawodnik zielonogórskiej Gwardii, Paweł Hadrych. Agencje podały niepełne wiadomości, stąd potrzeba ich uzupełnienia. Z utalentowanym juniorem rozmawiam tuż po powrocie ze stolicy Bawarii.

— Wiem, że w swojej koronnej konkurencji — Ppn 60 strzałów, dwukrotnie zwyciężyłeś.

— Zasady obowiązujące w tych zawodach były inne, właśnie w kategorii juniorów. Trzynaście imprez trwała od czwartku do soboty, codziennie rywalizowaliśmy, a kolejność ustalała łączny wynik. Trzykrotnie zwyciężyłem uzyskując kolejno 575-574-573 pkt. Łączny rezultat łatwo policzyć.

— Jak oceniasz rangę tych zawodów, ilu uczestniczyło zawodników?

— Nie wiem ilu było uczestników, wg. mnie bardzo dużo. Byli reprezentanci zapewne wszystkich liczących się w strzelectwie krajów europejskich oraz USA. Poziom był wysoki, w niektórych konkurencjach nawet bardzo wysoki. Ta uwaga przede wszystkim dotyczy karabinka seniorek, w którym znakomicie się spisała zielonogórzanka, Małgorzata Książkiewicz.

— Przypomnij szczegóły.

— W drugim dniu zawodów uplasowała się na 2 miejscu, ustanawiając dwa rekordy Polski. W strzelaniu podstawowym zgromadziła 397 pkt., poprawiając o 1 pkt. rekord Polski należący do Renaty Mauer. Łącznie ze strzelaniem finałowym uzyskała 500,6 pkt. co również jest rekordem kraju (dotychczasowy, tak że Mauer, wynosił 497,1). Zwyciężyła Niemka Birgit Weisskopf, a jej rezultat 502,2 (398 +104,21) jest nowym rekordem świata. W ostatnim dniu zawodów Gosią była bezkonkurencyjna zwyciężając wynikiem 499,1 (396 + 103,1).

— O startach pozostałych strzelców zielonogórskiej Gwardii docierają lakoniczne wieści...

— Pamiętam wyniki Aldony Jaroszewicz w Ppn. 40 seniorek. Uzyskała kolejno 378-379-381 pkt., dwukrotnie będąc w finale. Julia

Macur zdobyła w sobotnim finale — 381 pkt. Z naszego klubu w zawodach uczestniczyli również Jacek Kubka i Ireneusz Jagodziński.

— Za Tobą obiecujące wyniki w Monachium, natomiast przed Tobą mistrzostwa Europy...

— Wiem już na 100 proc., że zakwalifikowałem się do mistrzostw, wszak właśnie zawodnicy w Monachium byli ostatnim sitem eliminacyjnym w naszej ekipie. Z zielonogórzan do reprezentacji trafiły także Małgorzata Książkiewicz i Aldona Jaroszewicz, Jacek Kubka nie ubiegł się o awans, zamierzając przygotować formę na sezon kulowy, natomiast pozostał czołowy strzelec z naszego klubu nie stracił szansy startu w mistrzostwach, jednak musi na własną rękę znaleźć sponsorów, którzy ich podroz i pobyt sfinansują.

— Kiedy kolejne zawody, kiedy mistrzostwa Europy?

— Przed mistrzostwami startów już nie planuję. 11 lutego we Wrocławiu rozpoczynamy 10-dniowe zgrupowanie, natomiast ME odbędzie się w Budapeszcie 25.02. — 2.03.

— Masz już w kolekcji kilka cennych krążków z najważniejszych imprez. Nadchodzące mistrzostwa Europy będą ostatnimi w Twojej juniorskiej karierze. Szlachetwo zobowiązuję.

Rozmawiał Roman Siuda



Sześć medali w halowych MP

W Spale odbyły się halowe mistrzostwa Polski juniorów i młodszych juniorów w lekkiej atletyce. W imprezie startowali m.in. zawodnicy z obu lubuskich województw, a także reprezentanci Zagłębia Lubin, Orła Polkowice i Piasta Głogów.

Na najwyższym stopniu podium stanęli: Lianna Jankowiak (Lubuska Zielona Góra), która w pięcioboju uzyskała 3.166 punktów. Trenerem zielonogórskiej zawodniczki jest Jerzy Miliczenko. Na 600 m wśród młodszych juniorów zwyciężył podopieczny Mieczysław

wa Ksokowskiego — Krzysztof Furmaniak (Lubuska Zielona Góra), uzyskując czas 1.28.21. Natomiast na 1000 m w tej samej kategorii wieku najlepszy był Sławomir Marszałek (Orzeł Polkowice) — 2.32.95. Szkoleniowcem zawodnika Orla jest Witold Krzemiński.

nie, słynnemu Joergowi Hoffmannowi z Niemiec — 14.57.54.

* 11. bieg maratoński kobiet w Osace zakończył się podwójnym sukcesem Japonki — wygrała Yumi Kogamo przed Akemi Matsuno i Niemką Doerre.

* Australijczyk Steve Moneghetti i mistrzyni świata w biegu na 10 km z Tokio Liz McColgan (W. Brytania) zwyciężyli w biegu półmaratońskim rozegranym w stolicy Japonii.

* W finale piłkarskich mistrzostw Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej zremisowało z Ghaną 0:0. W rzutach karnych 11:10 wygrali piłkarze Wybrzeża Kości Słoniowej.

* Hiszpan Carlos Sainz prowadzi w klasyfikacji Rajdu Monte Carlo 92.

* W finale dorocznego mistrzostw w futbolu amerykańskim — "Superbowl" — rozegranym w Minneapolis (stan Minnesota), drużyna Washington Redskins pokonała Buffalo Bills 37:24. Mecz obserwowało ponad 60 tys. widzów.

* W Wetzikonie (koło Zurichu) odbył się 10. cyclo-cross z cyklu Super-Prestige (Puchar Świata zawodowców przełajowców). Triumfował niespodziewanie aktualny mistrz świata amatorów Szwajcar Thomas Frischknecht, przed mistrzem świata zawodowców — Czechem Radomirem Szymkiem i innym Szwajcarem Beatem Weiblem. W generalnej klasyfikacji Super-Prestige prowadzi Szymunek.

WIDZIANE Z Warszawy

Zima, TV i elity

Warszawska zima 1992 charakteryzuje się tym, że zamraża tylko Wisła, która jednak niezbyt nadaje się do uprawiania sportów śnieżnych i lodowych. Co ambitniejsi ślizgają się jeszcze na torze sztucznym na Stęgnach, ale dobrego sanacyjno-pełorowskiego wyczynu lodowisk "klubowych", zaniechano już dość dawno temu. Dlatego zawsze kiedy reprezentanci Polski udają się na zimową olimpiadę wydaje mi się, iż decydenci od sportu zapominają, że nasz kraj leży w strefie klimatycznej, gdzie zimy jednak się zdarzają. Ale po cholere ten sport stołeczny, czy ogólnopolski przez małe "s"?

W końcu XX wieku, uczestnictwo czynne zastępowane jest biernym i to w przekazie telewizyjnym, bo nikt już także nie zwraca sobie głowy osobistym kibicowaniem. Trzeba przyznać, że nowa sportowa TVP (z nowym szefem Zygmuntem Lenkiewiczem) ostro wzięła się do dzieła. A to zdąża na czas ze siałomem z Kitzbuechel, NBA pokażą, albo w tempie ekspresowym możemy obejrzeć finały tenisowego Australian Open. To było coś, wsparte aksamitnym i fachowym głosem komentatora Zdzisława Ambroziaka, czego szybko się nie zapomni.

Mecz Edberga z Courierem spowodował zaś u mnie terapię szokową. A to z racji poziomu, emocji oraz całej otoczki związanej z tym przebijaniem piłki za grube miliony. Tym bardziej, że jeszcze mam w pamięci halowe mistrzostwa Polski tenisistów na kartach Mery, których organizacja (brak sędziów, znośnych piłek, czystych kłopotów, atmosfery, prezesa Fibaka, kogokolwiek z PZT) przypominała koszmar rodem z filmu "Milczenie owiec", albo gorzej. O grze naszych rodzimych Edbergów nie wspominając.

Po co ja to piszę? Ano proste. Świat teleprzekazu, co słusznie dwadzieścia lat temu udowodnili teoretycy masowej kultury, stał się wielką "globalną wioską", emocjonującą się tym samym i w tym samym czasie. Sądzę, iż także sport, o zasięgu regionalnym skazany jest na stracenie, bo ludzie więcej wiedzą o życiu osobistym pierwszej setki tenisistów w rankingu ATP, niż o tym, jak rozwija się życie klubowo-sportowe w ich mieście. Problem ten w szczególności ostry sposób występuje właśnie w stolicy, gdzie wielkość miasta jest wprost proporcjonalna do anonimowości jego mieszkańców i tak w każdej dziedzinie społecznego życia. W sporcie także.

Oczywiście widoczne są tylko elity. W sobotę, kwiat środowiska sportowego spotkał się na ślubie wiceprezesa PZPN i naszego eksportowego arbitra, Michała Lisikiewicza. Kogo tam nie było! Strelau, papa Górski z małżonką, całe kolegium sędziów PZPN, miliarder Zbigniew Niemczycki, Bodek Łazuka i cały sznur dziennikarzy, co przypomina, iż Michał L. wyrósł nam tak pięknie właśnie ze środowiska żużlistycznego.

Ta sama kompania wsparta o przedstawicieli świata polityki (z byłymi premierami III RP włącznie oraz aktualnymi ministrami) była również w salnach. Z tym, że salony polityczne czy literackie zastąpiły salony... samochodowe. Ostatnio udało mi się być (pyszny stół francuski z winami), na inauguracji salonu firmy Volkswagen, gdzie jednak nie dawali kluczyków do nowego Golfa tylko prospekty i propozycje kupna. Też miło.

Dlatego słychać już głosy, że pora, aby przyszła wiosna i ruszyła liga futbolowa oraz żużel. Wtedy będzie już wiadomo, że mamy nasz rodzimy sport, a w TV relacje z meczu Zagłębia Lubin będą tak samo ważne jak teraz przebitki z karkołomnych akcji w Pucharze Afryki. Tylko, że tego Lubina nikt nie zobaczy w innej TV, niż polska...

Jacek Korczak-Mieczko

Mieszanka żużlowa

* Jak podaje PAP, Jan Oswald Pedersen (Dania) — obecny mistrz świata spodziewany jest 29 br. w Rybniku, gdzie zaplanowano oficjalne podpisanie umowy o jego startach w drugoligowym ROW-Jeanette. Mistrz spotka się z miejscowymi sympatykami żużla, a także weźmie udział w konferencji prasowej. ROW-Jeanette, który już podpisał kontrakt z Amerykaninem Billy Hamilem, chce jeszcze pozyskać Anglika Paula Thorpa.

* Mistrz Polski Sławomir Drabik z Włocławka Częstochowa, jako pierwszy w br., podpisał kontrakt z brytyjskim klubem Poole. Kierownictwo tej drużyny jest zainteresowane także występami: Anglików Kelvina Tatuma (Berwick) i Johna Davisa (Swindon) oraz Larso Gunnestada (Norwegia), który w ub.r. startował w II ligowym Sheffield.

* Zawodnik Wolverhampton Graham Jones (Anglia), znany z występu na zielonogórskim torze w sezonie 1991 w meczu z KS Morawski, wygrał zawody halowe Ica Master w Milton Keynes. Drugi był Peter Glanz (Dania), a trzeci Martin Dugard (Anglia). Sporą niespodzianką sprawił Kanadyjczyk Shawn Venables, który był czwarty.

* Jan Oswald Pedersen podpisał kontrakt ze szwedzkim klubem Dackarna Malilla. W zespole tym wystąpi także inny reprezentant Danii Gert Handberg. A oto inne zmiany planowane w drużynach ligi szwedzkiej: Christian Rohlen (Indianerna Kumla), znany w Polsce z występów w Apatorze Toruń pod nazwiskiem Karlsson zasilł Ornarnę Mariestad, Bo Petersen (Dania) obok Gunnestada będzie drugim obokrajowcem w Indianernie.

* Per Jonsson (Szwecja) po rocznej absencji wraca do ligi brytyjskiej i prawdopodobnie wystąpi w Reading.

* Węgry Robert Nagy i Robert Csillik przygotowują się do sezonu w Afryce, startując w turniejach na terenie Południowej Afryki i Zimbabwe.

Marek Stanisławski

POTYCZKI na śniegu i lodzie

* Paul Accola zwyciężył w kombinacji alpejskiej Pucharu Świata obejmującej zjazd i siałom specjalny w Wengen. Szwajcar wyprzedził Guentiera Madera (Austria) i Huberta Stroza (Austria). Accola prowadzi w klasy-

fikacji generalnej PS wyprzedzając Alberto Tombę (Włochy) i Marca Girardelliego (Luksemburg).

* W Morzynie supergigant zaliczany do PS wygrała 21-letnia Włoszka Deborah Compagnoni.

* Szwajcarzy Gustav Weder oraz Donat Acklin zostali w Koenigssee mistrzami Europy bobsleistów w konkurencji dwójek.

* Carole Morle (Francja) wygrała w Morzynie siałom gigant zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata.

Pracujemy pod nr tel. 710-77

Z budynku drukarni przy ul. Reja dział sportowy "Gazety Nowe" wprowadził się ostatni. Nasza gazeta powstaje już w systemie komputerowym, ze spółdzielnią "Poligraf" współpracując w mniejszym zakresie (chemigrafia, druk), zresztą nadal zgodnie i owocnie. Jesteśmy już w budynku macierzystej redakcji przy al. Niepodległości 22, pod nr tel. 710-77 wew. 206 i 209 i tam prosimy telefonować.



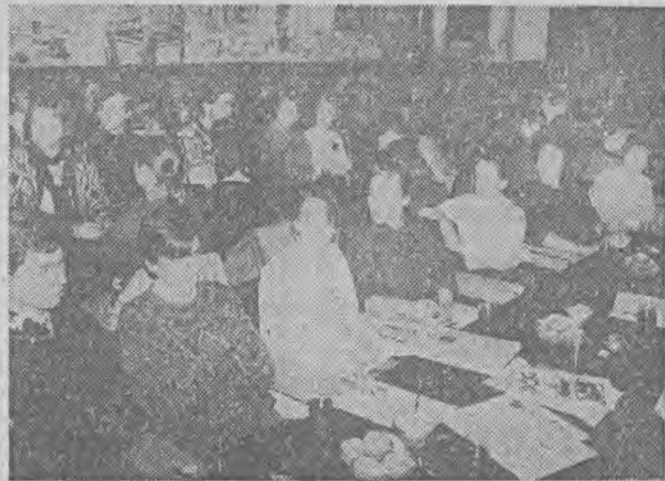
* Thorsten Weidner (Niemcy) wygrał w Paryżu turniej florecistów zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata. W finale Weidner pokonał Dmitrija Szewczenkę (WNP).

* Piotr Albiński (Śląsk Wrocław) zajął drugie miejsce w wyścigu na 1500 m podczas zawodów Pucharu Świata (basen 25 m) w Bonn. Polski krawalista — 14.58.68 — ustąpił jedynie rekordziście świata na długim base-

wolny KWA DRAT wolny

W ostatnim numerze, w tym miejscu, znaleźliście informację o planach powstającego Młodzieżowego Klubu "Wolny Kwadrat". Pisaliśmy wówczas o zakresie i charakterze działań jakim pragniemy się poświęcić. Proponowaliśmy Wam zgłaszanie własnych pomysłów, uwag. Jedno ze zdjęć, które publikujemy, zostało zrobione podczas imprezy, jaka odbyła się 19 stycznia w budynku przy Al. Niepodległości 36. W jej trakcie zostały rozlosowane, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, nagrody. W losowaniu wzięli udział wszyscy Ci, którzy przyszli na koncert. Wystarczyło kupić bilet i wrzucić go "do bębna maszyny losującej". Drugie natomiast przedstawia uczestników konkursu Gazyety Nowej i Kuratorium na najlepszą gazetkę szkolną - szerzej o nim za tydzień. Już teraz, niejako przy okazji, informujemy, o planowanym przez nas konkursie publicystycznym, szczegóły w następnym numerze WK. U dołu strony znajdziecie kolejny, drugi kupon naszej loterii. Wystarczy ubierać wszystkie publikowane na łamach WK kupony i przesyłać je do nas, żeby wziąć udział w losowaniu super atrakcyjnej nagrody. Warto dodać, że w trakcie wspomnianego koncertu główną nagrodą był odtwarzacz kompaktowy - na wspomnianym zdjęciu widzicie dziewczynę, która go wylosowała.

W ostatnim numerze WK pisaliśmy o tym, że jesteśmy otwarci na różne formy współpracy. I tak, przede wszystkim, czekamy na Wasze listy, liczymy na to, że będziecie zgłaszać propozycje organizacji konkursów, dyskusji, koncertów grup rockowych itp. Jeżeli wydaje się Wam, że jest coś godnego pokazania a sami nie możecie poradzić sobie z trudnościami organizacyjnymi — napiszcie albo, po prostu, przyjdźcie do nas! Zachęcamy Was oczywiście do czytania WK. Naszym celem jest jednak — zachęcić Was do jego redagowania. Istnieje cała masa problemów, którym musimy sprostać w szkole, w domu, wśród przyjaciół. Czekamy na wasze relacje, opinie, spostrzeżenia.



The Cure

COLD, SWEET WAVE — ZIMNA, SŁODKA FALA

Ten jest prawdziwym poetą, kto słodko śpiewa o martwych kwiatach. Robert Smith — autor tekstów i wokalista grupy śpiewa o rzeczach, które zostały przetrawione przez poetów wszelkiego kalibru, zdawałoby się doszczętnie. A jednak pieśni o miłosnych zawodach, lękach, obsesjach, psychozach i w końcu śmierci, w ustach Smitha puchną zdradliwie słodcząc.

Albumem "KISS ME, KISS ME" The Cure

naraził się wielu swoim fanom., rezygnując w nim już zupełnie z klimatu podziemia, ale właśnie ta komercyjna, bądź co bądź, płyta przysporzyła im też wielu zwolenników. Trudno nie ulec słodkiej melancholii tej muzyki, toteż The Cure doczekało się wielu naśladowców, nawet w Polsce.

Jeszcze jednym gwoździem do tej lukrowanej trumny jest wygląd zespołu — czarne stroje, fantazyjne rozkudlane



włosy, charakterystyczny makijaż. Stał się on tylko wstępem do stylu, jaki rozwinęli fani i zwolennicy The Cure.

Ala najdziwniejsze jest to, że ten niezwykle oryginalny zespół przyznaje się do... plagiatu.

"...Naturalnie, że podkradam innym to i owo. Wszyscy kradną! Słyszałem tysiące grup, które ściągają od nas." — R. Smith.

Plainsboro

Śpiew gregoriański

Powiedziałas:
"Jest ciemno i myślę, że zanoszę się na deszcz."

Powiedziałas:
"Wiatr wieje tak, jakby to był koniec świata."

I jest tak zimno, tak zimno, jakbyś był martwy."

Potem uśmiechnęłaś się na sekundę.
Powiedziałas:
"Myślę, że jestem stara, czuję ból."

Powiedziałas:
"Wszystko się kończy jakby to był koniec świata."

I jest tak zimno, tak zimno, jakbyś był martwy."

Potem uśmiechnęłaś się na sekundę.
Czasami sprawiasz, że czuję się jakbym żył na krawędzi świata."

"To jest właśnie sposób w jaki się uśmiecham"

— powiedziałaś.

Closedown

Zamknięcie

Biegam ponad czasem, gubię krok i zamykam się.

Nigdy nie śpię, pragnę godzin — pustych godzin chciwości.

Wciąż niepotrzebnie chcę czuć, znów prawdziwą

wiarę w coś więcej niż kpinę.

Gdybym tylko mógł napęlić swe serce miłością.

Opracowanie N. TOXIC

Pismo Klubu „Wolny Kwadrat”

Młodzieżowy Dodatek „Gazety Nowej”

Zielona Góra „GN” al. Niepodległości 22, tel. 710-77

Klub „WK” al. Niepodległości 36, tel. 59-84

Jeden dzień z życia elit

Nastał czas elit. Oficjalny, choć nigdy nieistniejący, egalityzm runął z hukiem w „wolnej Polsce” czego łatwo można doświadczyć oglądając w TV Festiwal Towarzystw Wzajemnej Adoracji różnego autoramentu. Pan X wraca, Y ma jubileusz, zlatują się więc przed kamery kumple i dalejże wynosić pod niebiosa, robić miny, pompować i tak już nadętą atmosferę.

Nasze miasto nie pozostaje w tyle. Potrzeba elitaryzmu tkwi silnie "i w staruszkach i w podlotkach". "Staruszkowie" w godzinach popołudniowych mozolnie epatują swoją encyklopedyczną erudycją uczennice szkół średnich. Te, podbudowane w ten sposób, pobiegają zaraz oglądać Leszka Mondzika, zakupując p/drozdę na ulicy bajecznie kolorową krynicę wschodnich mądrości. Z Mondzika nic nie rozumiemy, co nie przeszkodzi im udawać, że rozumiemy, natomiast azjatyckie księgi fykną bez popitki a potem przejdą na wegetarianizm.

Tymczasem erudyci hałaśliwie zmanifestują swoją klasę przysługawej kelterce, po czym przeniosą się w prawdziwie elitarnie miejsce. Tam wśród z odzianymi w zdeptane na śmierć mokasy i gamitury koloru szarej rzemieślnikami o intelektualnych pretensjach (bądź odwrotnie) i grupką rozgoryczonych artystów obejrzą po raz enty Stacha Sojkę, co zdecydowanie przybliży ich do świata Wielkiej Sztuki. Potem podyskutują jeszcze o wernisażu jajeczniczy na płótnie a w przypadku rozbieżności zdań niewykluczone, że dadzą sobie elitarnie po nju.

Natomiast tzw. młodzież w okadzonem i pretensjonalnym wnętrzu, którego wyglądu nie poprawi kilka luster i japońskie telefony użalać się będzie nad Rykiem Riedlem, czy nad opuchlizną na gębie Roberta Smitha. Za wydarzenie muzyczne uznają płytę "Detox" Dżemu i koncert Iana Gilana, po czym skwitują to ciepłym piwkiem do wóru opętańczego tomotu zespołu o krwistej dźwiękonaśladowczej nazwie. Zrobi się milej, gdy przyjdą naładowane Budda licealistki, co to mięsa już nie jedzą, z przyjemnością zaś żują gorące, pulsujące mikrofony.

Jak wiadomo z prasy elity krążą. Tak więc co młodzi panowie artyści przyjdą, protekcjonalnie uściśną dłoń "młodzieży" mile tą nobilitacją polechtanej. Potem wygłoszą kilka autorytatywnych uwag na temat wirtuoza Pata Metheny, poety Stinga, Hłaski, Stachury i narzuciwszy zielone kurtki pójdą, zostawiając "młodzież" z gębami rozdziawionymi z zachwytem.

Minie parę godzin, kluby się zamkną i co bardziej niedopici "elitanci" będą starali się znaleźć miejsce wśród kłębiących się pod sklepem nocnym, nie mniej przecież elitarnych, elementów. I sukcesu w tym przedsięwzięciu serdecznie im życzę. Wiadomo bowiem jak ciężko jest wracać niedopitym do domu.

Jakub Mielnik

„POWŁOKA”

Gdy słońce zalewało świat, a pożądanie było rozbudzone piwem i porożbieranymi dziewczynami, postanowiliśmy wreszcie zacząć robić coś, co miało dla nas sens. Kilka pomysłów wyciągniętych z szuflady i dużo chęci — coś więcej trzeba? I tak powstał pierwszy numer DIE HULLE (gazetki mającej ambicję literackiej), o skromniutkiej objętości, nakładzie i zawartości.

Było to pół roku temu. Przez ten czas, nawiązaliśmy trochę kontaktów, przede wszystkim z początkującymi, piszącymi ludźmi. Dzięki temu w piątym numerze, który chcielibyśmy wydać w najbliższym tygodniu, znajdzie się: poezja, grafika, collage, proza i fotografia około dwunastu autorów. Od początku postawiliśmy na totalną współpracę, bo wydawanie tylko siebie byłoby bezpłodnym afiszowaniem się.

Tu nasuwa się kilka wniosków o ludzką mentalność. Bardzo deprymujące było dla nas to, w jaki sposób wielu młodych "artystów" reagowało na naszą propozycję: "no fajnie, wiesz, gdyby było to złane, a jaki macie nakład?... aha, no — niezły pomysł, tak... właściwie nie mam zbyt wiele czasu..." Kochamy takich ludzi, do których wszystko samo przychodzi! Najbardziej jednak denerwuje nas, gdy jakiś "mądry", który nie rozumie ile trzeba włożyć w to własnej pracy, zaczyna narzekać nad niedoskonałościami, będącymi nie do uniknięcia, przy naszych niewielkich środkach. Ale są i inni, którzy nawet nie mają czasu, czy mie-

szkając daleko stąd, pomagają nam jak tylko potrafią. Dzięki im za to!

Nasze marzenia? Chcielibyśmy znaleźć "czarodzieja", który nie mieszkając się w to co robimy, wspomógłby nas swoimi możliwościami, a my odwdzięczylibyśmy się jemu na przykład reklamą. Chcemy także nawiązać kontakt z kimś, kto mógłby "pobawić się" w oprawę graficzną takiego pismka.

Często krytykowany jest niemiecki tytuł. Wysuwane są zarzuty o brak patriotyzmu(!), a nawet o faszystowskie(!!!) ciągłotki czy tęsknoty. Jedyną odpowiedzią dla takich osób, może być: "Zrób własną gazetkę i nazwij ją sobie..." (w tym miejscu potrzeba trochę wyobraźni). Tym, którym nie chce się zająć do słownika wyjaśniamy, iż DIE HULLE znaczy POWŁOKA, a gazetka otwarta jest na wszelką tematykę. Zostaliśmy także określani jako "żywe trupy" i "klub pesymistów". Na szczęście są i opinie, które pozwalają nam patrzeć z pewnym optymizmem na to, co robimy. A prawda, jak zawsze leży gdzieś pośrodku.

Coś o sobie. Błądzący się po tym świecie od 21 lat i każdy z nas szuka własnej ścieżki przeznaczenia. Pierwszy być może niedługo zetnie włosy i odda się służbie Krisnie bądź Ojczyźnie, drugi spoglądając w żrenice świata próbuje sięgnąć do głębi swych uczuć, a trzeci nie musi już pisać o miłości...

redakcja DIE HULLE

Za friko

ZA FRIKO

za friko

Droga redakcji!

Nazywam się Leopodia Staszec, lat 68. To było jakieś dwa tygodnie temu. Wraciałam z zakupów do domu na ul. Sulechowską. Kiedy przechodziłam pod ciemnym wiaduktem, napadł na mnie jakiś zboczeniec. Nie był stary. Miał około 13 lat. Ale wyglądał strasznie. Przedstawił sobie niezwykły widok.

Groząc mi żyletką chciał mi zabrać torbę, w której niosłam dwa litry... dla chorego męża. — Nie dam — krzyknęłam. Wówczas on odciął mi lewe ucho. Zaczęłam krzyczeć i wyrywać go od różnych

takich. Na szczęście, kiedy dobiegał mi się do twarzy, nadszedł patrol SOK-u. Schwytali szczeniaka i wylegitymowali. Okazało się, że było to dziecko kapitana Granta. I cóż wy na to?

Leopodia Staszec

KUPON

NR

2

LODOWANIE NAGRODY
SPECJALNE
WOLNO KWARATU

LOSOWANIE III SERII "LOTTERII" LISTA KOLEJNYCH SZCZĘŚLIWCÓW



Głogów, 26 stycznia 1992 r.
Protokół z III losowania nagród
"LOTTERII" Gazety Nowej
Komisja w składzie:
— Maria Ignyś
— Tomasz Pawłowski
— Krzysztof Mężyński
Dnia 26 stycznia 1992 r. w siedzibie Miejskiego
Ośrodka Kultury w Głogowie odbyło się publicz-
ne losowanie nagród "LOTTERII" Gazety Nowej.

Nagrody wylosowali:

FIAT 126p

1. WARTALA Anna, ul. Stalowa 60/5, Gorzów
Wlkp.

KOMPLET MEBLI KUCHENNYCH

1. PISKORZ Jarosław, ul. Lwowska 1/1, Zielona
Góra

ODTWARZACZ GOLDSTAR

1. SOBIECH Karolina, ul. Folwarczna 3, Zbąszczyń

KAJAK, 2 WIOŚLA, POMPKA

1. STEPIEŃ Tadeusz, Trasa Północna 14, Zie-
lona Góra
2. CZERKIES Krzysztof, ul. Słubicka 68/6, Rzepin
3. KONIECZNA Kazimiera, ul. K. Wielkiego 83,
Głogów

KAWIARKA

1. CHWIROT Marek, Kursko, woj. Gorzów
Olkuski — GRIL
1. CZESACZ Wojciech, Raszkówka, Bukówna
29, woj. Legnica

ŁÓDZ PONTONOWA, WIOŚLO, POMPKA

1. WICHA Andrzej, ul. Wrocławska 23/6, Nowa
Sól
2. DUDEK Leokadia, Borów Wielki 28,
3. MISKIEWICZ Piotr, ul. Trzebińska 20, Dą-
brówka
4. SZEWCZYK Marcin, Lutol Mokry, Trzciel
5. MASNA Danuta, ul. Oriona 5/25, Głogów
6. JANIAK Anna, ul. Oriona 21/11, Głogów
7. BARANOWSKA Danuta, ul. Tuwima 12/5,
Lubin
8. GAWEŁ Zbigniew, os. Śląskie 1B/4, Zielona
Góra
9. GRZESIAK Rafał, ul. Aleja Wolności 19/8,
Głogów
10. PAWŁOWSKI Ryszard, ul. Garbarska 27,
Koźuchów
11. KRAWCZYK Marcin, ul. Pionierów Lubu-
skich 97, Stary Kisielin
12. HORANSKI Piotr, ul. Wronia 13/21, Lubin
13. GOSTYŃSKA Paulina, ul. Perseusza 80/9,
Głogów
14. PIENKOWSKI Cezary, ul. Zachodnia 39/2,
Zielona Góra
15. CICHONSKI Franciszek, ul. Ptasia 28/8,
Zielona Góra
16. PECYNA Olga, ul. Budziszyńska 14/30,
Zielona Góra
17. TAMUL Barbara, ul. Gryfa 8, Zielona Góra
18. DRZEWIECKA Teodozja, ul. Bema 7/3,
Zielona Góra
19. KŁOSOWSKA Joanna, ul. Marcinkowskie-
go 10C/12, Gorzów Wlkp.
20. SZYMAŃSKI Janusz, ul. Graniczna 7/6,

Czerwieńsk
21. GRUNDZIA Mirosława, ul. Łokietka 6/5,
Głogów
22. SZPRUCH Władysław, ul. Wojska Polskie-
go 17/8, Głogów
23. PYRC Maria, ul. Chrobrego 3/7, Dębno Lub.
24. WERCZYŃSKI Michał, ul. Jaskółcza 4/1,
Zielona Góra
25. KUBISZ Jacek, ul. Niedziałkowskiego 4B/3,
Głogów
26. KOSICKI Bronisław, ul. Kosmonautów Pol-
skich 125/9, Głogów
27. CIUNAJCIS Krystyna, Lipinki 91/13, Stawa
28. ZOK Renata, Chorzemin 71, Wolsztyn
29. HELWING Halina, ul. Rosenbergów 1/4, Żary
30. GÓRNIK Roman, Toki 9/5, Wolsztyn

MELAKSER

1. RADZISZEWSKI Krzysztof, ul. Bogaczowska
1/2, Nowogród Bobrzański

KRAJALNICA

1. RUTA Bogdan, ul. Poniatowskiego 5/19, Gorzów
2. WISZNIEWSKA Zofia, ul. Żaków 2C/8, Świe-
bodzin

ODKURZACZ T251

1. CICHOCKI Zdzisław, ul. Kos. Polskich 41/8,
Głogów
2. SOBCEK Aneta, ul. Słowiańska 2A/8, Głogów

TELEFON SUPRSAUND

1. WILK Stanisław, ul. Ptasia 29/6, Zielona Góra

TELEFON 3530/50

1. JAROCZA Barbara, ul. Łokietka 10/2, Głogów



Nagroda drugiej serii — „Peugeot” pojechał do Nowej Sól

Fot. Krzysztof Mężyński

LAMPKA NOCNA

1. PARTYKA Agnieszka, ul. Niedziałkowskiego
1B/6, Głogów

APARAT FOTOGRAFICZNY

1. RADUSZYŃSKI Kazimierz, ul. Klonowa
35/7, Żagań
2. KRAWIEC Rafał, ul. Matejki 24E/52, Nowa
Sól

2. BAJCER Elżbieta, Niedźwiedź 17, Toporów
3. RAUZA Henryk, ul. Hutnicza 3/8, Iława
4. JASIELSKI Dariusz, ul. Wojska Polskiego
27A/8, Torzym
5. WISNIEWSKI Krzysztof, ul. Szarych Szere-
gów 13/35, Żary
6. WŁODARCZYK Bożena, ul. Górna 2A/12,
Bieniów
7. WOŚ Danuta, Chłopińskiego 8, Żary
8. MALEC Tadeusz, ul. Sułkowskiego 19/1, Go-
rów Wlkp.



W lewej ręce los właściciela Nowego Fiata 126P

Fot. Krzysztof Mężyński

3. RUTECKA Eleonora, ul. Przemysłowa 31C/6,
Lubsko
4. WOLNICZAK Halina, ul. Stycznia 27, Głogów
5. MARKIEWICZ Krzysztof, ul. Ogrodowa 60,
Świdnica

SUSZARKA T1500

1. PERSZKE Piotr, ul. Mała 8, Bytom Odrzański

BONY TOWAROWE

1. WYWIAT Kamil, ul. Lisia 53/48, Zielona Góra

9. WOJCIECHOWSKI Krzysztof, Wawrów 11
10. MURAWSKI Maciej, ul. Neptuna 30/7, Głogów
11. LISICA Renata, Zagór Stary 15, Dychów
12. ROGUSKA Anna, ul. Słazica 31/11, Zie-
lona Góra
13. PASK Lucyna, ul. Poczdamska 5A/44, Głogów
14. MATYJCZAK Arkadiusz, Kotła 83a
15. KRYSZTOPANIS Teresa, plac Jana z Gło-
gowa 2/24, Głogów
16. DZIERŁA Brygida, ul. Gwarków 60/9, Lubin
17. NYCZ Józef, ul. Podmiejska 21/8, Gorzów
18. JASIUNIEWICZ Jacek, ul. Bolesława
Chrobrego 51, Pomorsko
19. KOPERSKA Barbara, ul. Konicza 20/17,
Zielona Góra
20. CIESIELSKA Małgorzata, ul. Wczasowa 8,
Ślawa
21. BAŁABAN Jerzy, ul. Merkurego 32/3, Głogów
22. GAUCH Otylia, Miodenica 76, Żagań
23. RULEWSKA Ewelina, ul. Szprotawska
43A/5, Żagań
24. HANULAK Jarosław, ul. Gwiazdista 3/93,
Głogów
25. WOJCIECHOWSKA Jadwiga, ul. Suchar-
skiego 6/9, Lubsko
26. CHELMECKA Marta, ul. II Armii 28/9, Zie-
lona Góra
27. GOLNYK Beata, Gołaszyn 42, Nowe Mi-
asteczko
28. GONTOWSKI Ryszard, ul. Budowlanych
6/44, Głogów
29. BUDNY Kazimierz, ul. Owocowa 3/61, Zie-
lona Góra
30. CZAJKOWSKI Tomasz, Lipna 25, Przewóz
31. GOLA Aneta, Wiśniewo 19, Białogóra, woj.
Legnica
32. MIDZIO Amelia, Drzeński Mały 10, Wałowice
33. WITKOWSKA Wioletta, ul. Słowacka
25/12, Zielona Góra
34. GASZEWSKI Zenon, ul. Stawna 16/33,
Głogów
35. MALIŃSKA Stanisława, ul. Krzywoustego
4/4, Gorzów Wlkp.
36. LIPOWSKI Andrzej, Myszeń 43/1, Szczaniec
37. KOZAK Władysław, ul. Szymanowskiego
5, Głogów
38. SERWA Leon, os. Chrobrego 31/2, Szprotawa
39. SIEMASZKO Edyta, Sarbinowo Lub. 18,
woj. Gorzów
40. BANAS Teresa, Czarnow 81, Wężyka

TELEFON ETALLE

1. SKIBA Jolanta, Gaworzyce 134, woj. Legnica
2. KEMPKA Zofia, ul. Okulickiego 23/3, Zielona
Góra

MŁYNEK DO KAWY

1. BIELSKI Józef, Dychów 68/5
2. GRAPIERT Marek, ul. Dolna 33, Bieniów

MODELARKA DO WŁOSÓW

1. POMES Zofia, Nietoperek 2, Kaława

GOLARKA DAMSKA

1. KRUPA Kazimierz, ul. Zgorzelecka 16/3,
Gozdnica

REPRODUKCJE MALARSKIE

1. MYSTEK Mirosław, ul. Saturna 40/9, Głogów
2. KUBIAK Jacek, ul. Rynek 14/1, Szlichtyngowa
3. NOWAK Arleta, ul. Pionierów 14/7, Zielona
Góra
4. ROCZNIK Jerzy, Maszewo 52
5. BRZEZIŃSKA Teresa, ul. Gwiazdista 3/10,
Gorów Wlkp.
6. GALERCZYK Krzysztof, ul. Kościuski 25/8,
Nowa Sól
7. CHRÓSTOWSKI Piotr, ul. Słowiańska 16/3,
Głogów
8. CEBERNIK Dariusz, ul. Polna 3, Międzybóże
9. BŁAŹ Arkadiusz, Głogów 12, p-ta Lubniewice
10. FAFERKO Marek, ul. Spychalskiego 5/2,
Gorów Wlkp.
11. WOŹNIAK Beata, ul. Orbitalna 79/10, Głogów
12. MAŁKOWSKA Ewa, ul. Zawadzkiego 61/2,
Zielona Góra
13. BUDZIŃSKA Ewa, ul. Budziszyńska 24/19,
Zielona Góra
14. MASŁEJ Łukasz, Ścieków 84, woj. Gorzów
15. BRONISZEWSKI Zenon, ul. Wyspiańskiego
11/201, Zielona Góra
16. KARMAZYN Henryk, ul. G. Morcinka 4/17,
Głogów
17. MILUCH Jarosław, Grodziec Mały 86, Gło-
gów
18. NOWAK Władysław, Pow. W-wy 37/2, Zie-
lona Góra
19. CHŁOPEK Andrzej, os. Pomorskie 1E/41,
Zielona Góra
20. ANDRYSIEWICZ Andrzej, ul. Rydza Śmigłę-
go 48/4, Zielona Góra

ZESTAW AUTOKOSMETYKÓW

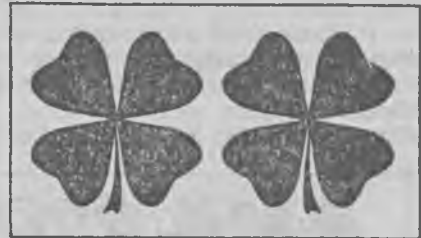
1. MARSZAŁEK Mieczysław, ul. Kupiecka
59/5, Zielona Góra

KALKULATOR CITIZEN SLD767

1. SADOWSKI Tadeusz, ul. Keplera 2/9, Głogów

DEPILATOR

1. KASPRZAK Andrzej, ul. Kopernika 11/20,
Krosno Odr.



ROZLOSOWALIŚMY JUŻ NAGRODY WARTOŚCI 600 MLN ZŁOTYCH JEŚLI JESZCZE NIE GRAŁEŚ ZAGRAJ!



Caldera patrzył na to wszystko z narastają-
cym przerażeniem. Zaczął krzyczeć coraz
przerazliwiej. Zdał sobie bowiem w pełni spraw-
ę z tego, co go czeka. O to zresztą jego
prześladowność chodziło. Trudno mu było so-
bie nawet wyobrazić swoje ciało sprasowane
na kilkucentymetrowy pasek. Całkowicie
opadł z sił, już nie walczył, nie próbował się
ratować. Ogarnęła go rozpacz i apatia. Chciał
tylko bełkotliwie coś tłumaczyć, że nie jest
winien, że Stevenson, że... Nie słuchali go
jednak wcale, rzecz była przesądzona. Strach
spowodował, że oddał moc w spodnie, poja-
wiła się rozlewająca się plama, następnie
zwyrodniała. Wzięli go wprawdzie, w zgrabny
baleronik. Sześć dał znak, złapał go i wsadzi-
li do podajnika nogami do przodu taśmy.
Włączono silnik. Powietrze rozdarł straszny
krzyk, który trudno było z czymś porównać.
Mówi się często w takich przypadkach o zwie-
rzącym krzyku, ale zebrani mogą pod przysię-
gą stwierdzić, że to nic nie mówi, że jest
całkowicie nieadekwatne. Po chwili było po
wszystkim. Została tylko ciemna, zakrzepła,
bezsztaltna masa, postali jeszcze chwilę,
zapalili papierosa. Wypalili, zabierając ze so-
bą niedopalki, załadowali się do samochodu
i odjechali. Odjechali złożyć meldunek Gre-
enowi, że sprawa została zlikwidowana. Nie
człowiek, ale sprawa...

Green bawił się z wunczkiem kolejką elek-
tryczną. Obaj lubili bawić się kolejką — te

szlabany, przejazdy, tunele itp. trzeba było
rozwiązywać pojawiające się nagłe sytuacje.
Skończyli zabawę i Green pamiętając o obo-
wiązkach wychowawczych spytał: A jak tam
lekcje, czy odrobiłeś matkę? Wiedział bo-
wiem, że wnuczek pasjonował się matematy-
ką, wygrał nawet jakiś szkolny konkurs mate-
matyczny. Według opinii nauczyciela wykazy-
wał ponadprzeciętną zdolność matematycz-
ną. Takie amerykańskie cudowne dziecko.
Green był z niego bardzo dumny. Myślał cza-
sem, że może przejmie po nim "interes": po-
trzeba było ludzi wykształconych, o innych
horyzontach, ludzi którzy potrafili rozwiązy-
wać problemy inaczej niż tylko za pośrednic-
twem rewolweru. Człowiek musi się wciąż
użerać z degeneratami, prawie sam niedługo
stałby się jakimś zwyrodniałcem. A teraz je-
szcze ta sprawa Caldera. Gdy pomyśli, że o
mało nie stracił wnuczka, zimny pot go obie-
wa. Ci idioci myśleli, że można lekceważyć
jego rozkazy. Niestety, nie można z nim po-
stępować inaczej! Trzeba po trochu zmieniać
ludzi, obecnie rewolwer musi zejść na dalszy
plan. Potrzeba wykształcenia i nowego my-
ślenia. Dobrze, że sprawa została zlikwidowa-
na. Od razu zorientował się w niebezpie-
czeństwie, gdy zapoznał się z wydarzeniami
w garażu supermarketu. Ten człowiek był
wyjątkowo niebezpieczny, a taki wolny strze-
lec jest praktycznie nieuchwytny... Poklepał
wnuczka po plecach i powiedział: Pędź teraz

do mamy, pewno przygotowała już dla nas
smakowite jedzenie! Popatrzył z miłością za
wnuczkiem, gdy ten wybiegł z salonu... wciąż
traktował go jak małe dziecko. Zadzwonił
telefon, podszedł do aparatu stojącego na
biurku. Podniósł słuchawkę: — Szele, czy
pan mnie słyszy? Sprawa została zlikwidowa-
na, dopilnowałem osobiście, by wszystko od-
było się tak jak pan chciał! Odrobił słuchawkę,
nie powiedział nawet dziękuję, tamten u niego
pracował i to należało do jego obowiązków.
Miał zresztą do niego zaufanie, o ile można
mieć do drugiego człowieka zaufanie. Oczy-
wiście, gdy nie jest członkiem bliskiej rodziny.
Dzieci szły do szkoły z zajęć sportowych.
Rozgrywano mecze koszykówki między kla-
sami. Wszyscy lubili koszykówkę i nauczyciel
musiał dokonywać cudów, by dać szansę po-
grania wszystkim. Mecze nie mógł bowiem
trwać do wieczora. Dzieciaki opowiadały so-
bie jak to Ken rzucił pod rząd cztery kosze.
Ken zaś, to milutki Murzynek, który rzeczywi-
ście był żywym jak iskra. Rzucił piłkę którą niósł
pod pachą, piłka odbiła się od jakichś gruzów
i wpadła do środka zrujnowanej hali, którą za-
wsze mijali wracając ze szkoły. Chłopiec
wbiegł do środka. Złapał piłkę i robiąc dwutakt
wyrzucił ją w górę. Piłka przeleciała przez
dziurę w siatce i słychać było jak podskakiwa-
ła po blaszanym chodniku, potem nagle uci-
chła, widocznie natrafiła na jakąś przeszkodę.
W każdym razie nie stoczyła się, jak to bywało
już nieraz, ze schodów. Ken zmuszony był
więc wbiec za nią na pięterko. Wbiegł i krzyk-
nął nagle przeciągle. Reszta dzieci pojawiła
się za jego plecami. Na chodniku leżał mę-
czyzna, ułożony na plecach, wokół głowy wi-
dać było małą kałużę krwi. Dzieci rozbiegły się
jak stado wrobel.

Custer z Porterem jechali właśnie na miej-

sce zbrodni do supermarketu, otrzymali infor-
mację, że niedaleko miejsca, gdzie się teraz
zatrzymali odkryto nowe zabójstwo. Zdaniem
dystryktora mogło to ich zaniepokoić. Porter
wysłuchał wstępnej informacji i zdecydował,
że zaraz tam się zjawia. Co do supermarketu
i tak byli już spóźnieni, co najmniej dwie
godziny, które zabrano im spotkanie u nowo-
jorskiego szefa FBI. Niewiele im dały otrzy-
mane tam informacje, ale mało było wiedzieć,
że nie są sami, że ktoś jeszcze cały czas
kontroluje sprawę. Sześć zaakceptował ich
dotychczasowy kierunek działań i wstępną
koncepcję interpretacji wydarzeń. Zaintereso-
wał go związek jaki mogła mieć zbrodnia w
motelu z innymi niewyjaśnionymi do tej pory
sprawami. Krag był nieco zawężony, bo sądząc
nieco po eskalacji zbrodni, sprawa musiała być
rzeczywiście z pierwszych stron gazet.

Dotarli do starej fabryki prefabrykatów beto-
nowych. Przed halą stał policjant. Wewnątrz
krzątała się już ekipa z wydziału zabójstw.
Fotografowali, mierzyli, rysowali na podłodze
linie planu sytuacyjnego zająścia. Na pięterku
przykryty prześcieradłem leżał mężczyzna
środkiego wieku, wokół ust widać było za-
kręplą krew. Porter spytał lekarza z ekipy: —
Co było przyczyną śmierci? — Wie pan to jest
trochę dziwne, praktycznie ma zmiażdżoną i
złamana klatkę piersiową, oczywiście dokład-
ne ustalenia będą dopiero po zrobieniu szcze-
gółowych badań. Sam nie wiem, co to może
być. Coś ciężkiego musiało mu spaść z dużą
siłą na piersi. Na pewno nie był to blok, który
pan tutaj widzi, bo ten zmiażdżyłby go na
płacek. Mam takie dziwne wrażenie, niech
pan tylko się ze mną nie śmieje, że ktoś mu
skoczył na klatkę piersiową, tylko ta siła ude-
rzenia jest zupełnie niesamowita!

Porter wysłuchał lekarza, obejrzał ślady wal-

ki, zapisał w pamięci naruszoną uderzeniem
bloku ścianę i podszedł do leżącego. Zabie-
rano go właśnie do ambulansu, gdy jeden z
policjantów, który właśnie przybył z dalszego
komisariatu, podszedł do trupa. — Ja go
znam to Stevenson — "strzelba" Caldera, wła-
ściciela kasyna w drugiej dzielnicy. Ale co on
tutaj robił, przecież to nie jego rejon?

Dziwnie się, ale w każdym razie dziękuję
wam, jesteście bardzo spostrzegawczy, za-
pamiętam to! Wiemy więc kto to jest, trzeba
tylko ustalić, kto go zabił?

— Najpierw ustal jak został zabity, bo nawet
tego nie wiemy, odpowiedział mu Custer,
choć widzę, że ty masz już jakąś teorię?

— Będziesz się śmiał, powiesz, że to jakaś
obsesja, ale ja mam podejrzenie, a właściwie
pewność, dlatego tutaj przyjechał, że za-
stał zabity uderzeniem dwóch nóg, skokiem z
góry znanym w karate. Tylko jak to zostało
zrobione? Wymaga ogromnej siły i wysokości
z góry. Zaraz, zaraz, gdzie on dokładnie leżał
— mruczał do siebie — tutaj, ile to metrów,
dwa może trzy od ściany. No tak, no tak, to by
pasowało.

— Co tam gadasz do siebie, tyś już chyba
zwarłował?

— Nie jest tak źle, wiem już z dużym pra-
wodobierstwem jak go zabił! Widział tę ścia-
nę? Otóż, zabójca z rozbiegu dwóch, trzech
metrów skoczył na ścianę, odbił się od niej i
robiąc salto uderzył dwoma nogami w klatkę
piersiową! Siła takiego uderzenia jest ogrom-
na, choć jest to dość trudne do wykonania. A
praktycznie, wydaje się niemożliwe na tak
wąskiej kładce. Pamiętajmy jednak, że ma-
my do czynienia z wyjątkowym zabójcą!

cdn.

NR
22

MINI



Nowa

dodatek dla dzieci

KAŻDY JEST INNY

Przyjrzyjcie się uważnie wszystkim członkom Waszej rodziny. Wszyscy się w rodzinie kochają, mówi się, że syn czy córka podobna jest bardzo do mamy albo do taty. A tata do swojej mamy — czyli waszej babci. Ale gdy bliżej się zastanowicie, dostrzeżecie, że każdy człowiek jest inny. Nawet bliźniaki, trudne na pierwszy rzut oka do rozpoznania, też się różnią. Mogą mieć ten sam kolor włosów, takie same oczy, mogą być tego samego wzrostu — a jednak każdy ma cechę, która należy tylko do niego, do nikogo innego. Jeden jest bardzo uzdolniony muzycznie, inny uwielbia rysować, jeszcze inny zupełnie nie ma słuchu, ani też rysować nie potrafi, ale za to bardzo interesuje się matematyką. Spróbujcie zastanowić się, jakie bardzo charakterystyczne cechy mają poszczególni członkowie Waszej rodziny, albo wasi najbliżsi koledzy, przyjaciele. U każdego człowieka można odnaleźć cechy dobre i złe. Ale Wy wybierzcie tylko te najlepsze. Potem oceńcie siebie, jaki jesteście według siebie, czego najbardziej nie lubicie, czym się interesujecie szczególnie, co mi się podoba w sobie, a co nie? Czasami warto zrobić sobie taki rachunek — żeby móc wystrzegać się na przyszłość wszystkiego złego, co z nas wypływa.

Kto ma jakie uszy

Były sobie trzy zwierzątka: zając, słoń i ryś. Zobaczył je pewnego razu chłopczyk i czym prędzej pobiegł do domu, opowiedzieć mamie, kogo widział.

— Mamo! — zawołał chłopczyk — Widziałem trzy stworzenia, a każde miało inne uszy.

— Jakże to były stworzenia? — zapytała mama.

Pierwsze miało futerko szare, długie tylne nogi, króciutki ogonek i długie, długie postawione wysoko uszy. Drugie zwierzę było wielkie, miało nos w kształcie trąby i ogromne — jak wachlarz — uszy.

Trzecie zwierzę też było futerkowe, miało cztery nogi jak u kota, ale jego uszka były zakończone małutkimi kitkami.

Które zwierzę miało uszy długie, długie, długie?

Które zwierzę miało uszy wielkie jak wachlarz?

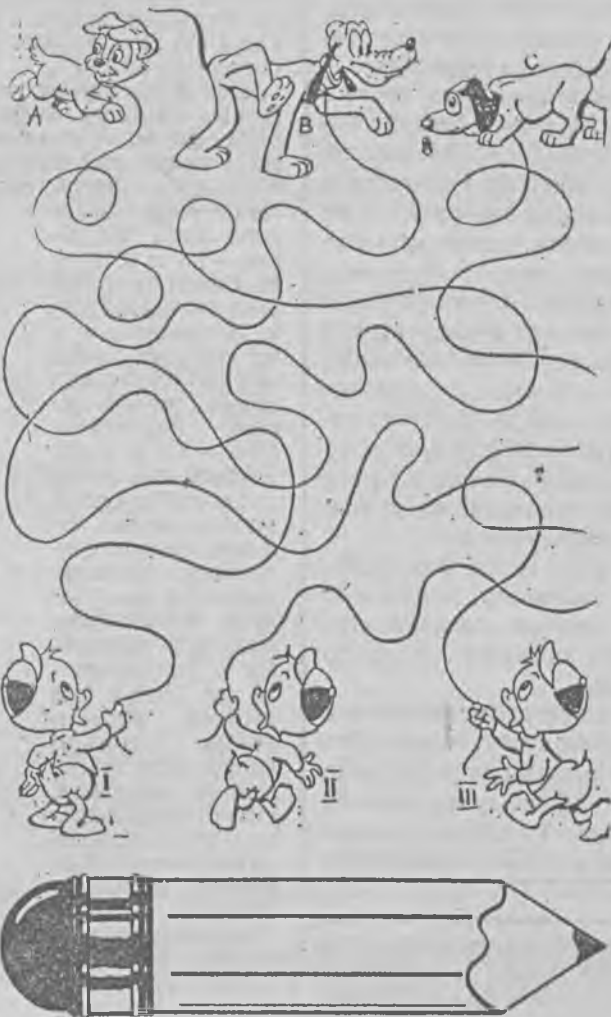
Które zwierzę miało uszy zakończone małutkimi kitkami?

Czy wiecie?

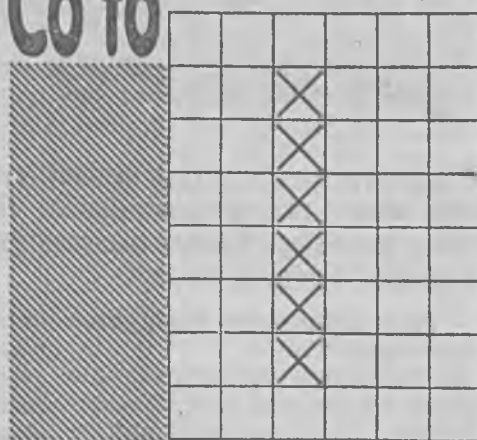
Jeśli nie, odpowiedź znajdziecie jutro, w śródownym wydaniu MINI GN.

Poplątane smycze

Trzy kaczorki wyszły na spacer ze swoimi pieskami: Azorkiem, Burkiem i Ciapkiem. Niestety, pieski zaczęły strasznie broić, skakać, tańczyć, hasać — tak, że poplątały się smycze. Pomóżcie kaczorkom i poprowadźcie każdego do swojego pieska. Jeśli się Wam nie uda odgadnąć, do którego kaczorka należy piesek Azorek (A), do którego Burek (B), a do którego Ciapek (C) — poczekajcie do jutra. W śródownym wydaniu MINI GN zamieścimy prawidłowe odpowiedzi. Tymczasem pokolorujcie rysunek.



Co to za literka?



Wczoraj zadaliśmy Wam zagadkę: jaka literka ukryta się wśród krzyżyków oznaczonych krzyżykami, kółeczkami i trójkącikami? By odgadnąć, należało pomalować kratki oznaczone krzyżykami. Powinna wówczas ukazać się literka I.

Poczytaj mi

Dziś bajkę opowiada Karolina Eckert ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Krośnie Odrzańskim. Bajka nosi tytuł:

Królowa kwiatostanu

Za górami, za lasami, w dalekim Królestwie Kwiatów żył dobry król Tulipan i przepiękna królowa Róża. W mieście przy pałacu mieszkała małutka, niezauważana przez nikogo Niezapominajka. Była to piękna, mała kwiatuszka o dobrym serduszkach, ale niestety, nikt nie zauważał jej piękna, gdyż była biedna.

Pod mądrymi rządami króla Tulipana mieszkańcom żyło się dobrze, mieli tylko jedno zmartwienie: królowa Róża nie znośliła, gdy ktoś był ładniejszy od niej. Pewnego dnia król urządził bal na świętym powietrzu. Zaproszeni byli wszyscy mieszkańcy, gdyż na tym balu jego syn, dziesięcioletni Aster, miał wybrać sobie piastunkę.

Na bal przyszła również Niezapominajka.

Gdy się już wszyscy zebrali, poseł królewski ogłosił:

— Uwaga, uwaga! Wszystkie młode damy do lat dwudziestu pięciu, łącznie z królową, proszone są o podejście do księcia Astora, aby ten mógł wybrać wśród nich piastunkę. Wybrana zostanie ta, która według niego jest najładniejsza.

Wszystkie panny nie wąpiły, że zostanie wybrana królowa Róża, ale podeszły. Podeszła też Niezapominajka. Księżę przeszedł przed szeregiem pań i zatrzymał się przy Niezapominajce.

Powiedział:

— Ta jest najładniejsza!

Niezapominajka rozejrzała się wokół i tylko ona spostrzegła błysk zgrozy w oku królowej.

Mineło osiem lat. Księżę skończył osiemnaście lat i wyruszył — jak to było w zwyczaju Kwiatostanu — w swoją podróż dookoła kraju. Niezapominajka do tej pory strzegła się królowej, ale gdy księżę wyjechał, król nagle zachorował, a królowa kazała Niezapominajkę zakuć w kajdany i zamknąć w lochu.

Kwiatki nie dostawały nic do jedzenia, tylko szklankę wody na jeden dzień. Po trzech dniach niewoli kwiatek nie mógł spać. Nagle w celi zrobiło się jasno, jak w dzień, i na małym obłoczku wpłynęła jasna, świecąca Chryzantema.

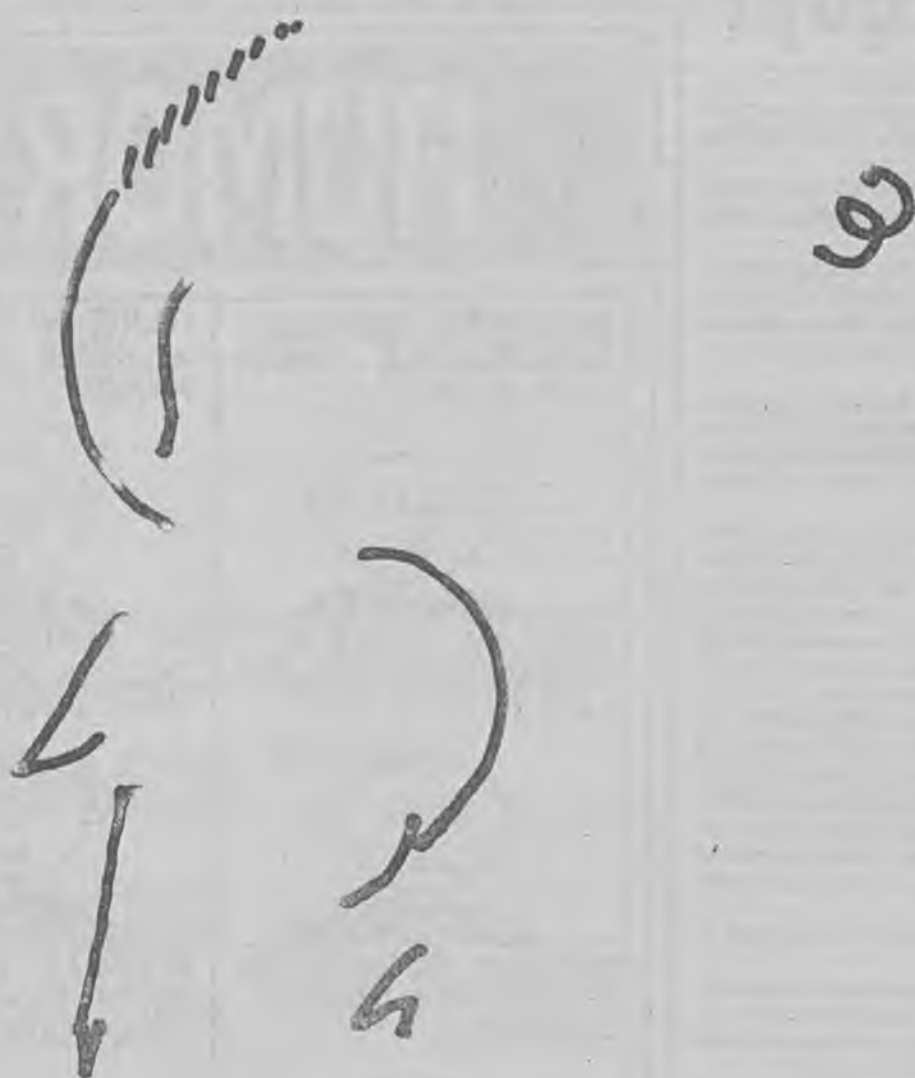
— Nie bój się — powiedziała. — Jestem dobrą wróżką. Przysłałam cię uwolnić za twoje dobre uczynki. Pomagałaś biednym dzieciom, choć sama nie zawsze miałaś co jeść. Zziębnięte maluchy brałaś do domu i ogrzewałaś. Mogłabym długo jeszcze wyliczać, co dobrego uczyniłaś!

— Ale co stanie się z królową? — zapytała Niezapominajka.

— O nią się nie martw. Zawsze chciała być najładniejsza. Teraz zmieniłam ją w żabę: Okropną ropuchę.

Tak więc zła królowa została ukarana, a mała Niezapominajka stała się nową królową. Tak, tak, bo nie wiecie, że księżę Aster po powrocie z podróży ożenił się z Niezapominajką, a po śmierci króla Tulipana zasiadł na tronie i żył długo i szczęśliwie.

Domaluj sam!



Te linie i kreski kryją w sobie rysunek. Jaki? Weź kredki, ołówek, dorysuj i wyślij na adres: Gazeta Nowa, 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, z dopiskiem "Rysunek". Najciekawsze obrazki będą drukowane w kolejnych wydaniach "Mini-Nowej".

Następny proszę

W tej rubryce na dotyczące medycyny pytania Czytelników, odpowiadają lekarze różnych specjalności. Jeżeli interesują Panią (Pana) pewne problemy z zakresu medycyny, prosimy o listy z dopiskiem na kopercie "Następny proszę".

— Panie doktorze, czy każdy guzek piersi oznacza raka?

Na szczęście nie. Bardzo często są to zmiany nie zaliczane do nowotworów złośliwych. Mogą one mieć różną lokalizację i wielkość, pojawiać się okresowo, a później zanikać. Czasem wyrzutowalny guzek może być po prostu krwiakiem powstałym w wyniku urazu, czy ropniem będącym skutkiem infekcji.

Każda jednak zauważona zmiana o charakterze guzka lub stwardnienia powinna wywołać zaniepokojenie. Bardzo istotne jest więc systematyczne obserwowanie przez kobietę własnego ciała, przeprowadzanie (najlepiej co miesiąc) samodzielnego badania piersi. Daje to możliwość wczesnego zauważenia pojawiających się zmian. Mogą one mieć charakter nowotworów łagodnych bądź raków sutka. Należy jednak wiedzieć, że nowotwory łagodne sutka mogą ulec zezłośliwieniu.

Jeżeli tylko zauważy się jakiegokolwiek zmiany, trzeba jak najszybciej zasięgnąć rady lekarza. Niestety często jeszcze pokutuje przesąd, że interwencja chirurgiczna powoduje przyspieszenie rozwoju nowotworu. Stąd zdarza się, że do lekarza trafiają pacjentki z bardzo już zaawansowaną chorobą. Tymczasem jedyną metodą postawienia definitywnej diagnozy jest pobranie wycinka tkanki i zbadanie go pod mikroskopem. Diagnoza kliniczna (w wyniku badania

lekarskiego) i radiologiczna mają jedynie charakter wstępny.

Nowotwory łagodne (torbiele, brodawczaki, mastopatie, gruczolako-włókniki) leczymy usunięciem chirurgicznym, a wyniki leczenia są z reguły dobre.

Jeżeli guzkowi towarzyszą: wyciek z brodawki, wciąganie lub nadżerka brodawki, a w późniejszym czasie obrzęk piersi, zaczerwienienie i owrzodzenie skóry, narastający ból, powiększenie węzłów chłonnych, pachowych i podojozycznych, zmiana kształtu piersi, wówczas wszystko wskazuje na to, że proces ma charakter złośliwy i wymaga jak najszybszego leczenia chirurgicznego, onkologicznego czy radiologicznego. Rak sutka jest jednym z najczęstszych i najgroźniejszych nowotworów złośliwych, stanowi w naszym kraju około 14% wszystkich zachorowań na nowotwory u kobiet.

Nieprawdą jest, że nowotwór złośliwy piersi jest nieuleczalny. Szanse wyleczenia są jednak tym większe, im szybciej zostanie zauważony, zdiagnozowany, leczony.

Jeszcze raz więc podkreślam konieczność systematycznego badania piersi przez kobietę, a w przypadku zauważenia zmian — jak najszybszego poddania się leczeniu. Tutaj czas bardzo często decyduje o zdrowiu i życiu kobiety.

Nad naszymi głowami

Ponownie możemy obserwować na niebie Jowisza. Widnieje on ok. 14 stopni nad wschodnim horyzontem — wschodzi ok. godz. 20-tej. Najlepsze warunki do obserwowania Jowisza są późną nocą, między godz. drugą i trzecią. Jowisz, jak zwykle w okresach obserwowalności, łatwy jest do dostrzeżenia nieuzbrojonym okiem. Jego jasność jest równa — 2,3 magnitudo (wielkości gwiazdowych). Planeta ta znajduje się teraz w odległości 4,59 J. A. (4,59 razy dalej od Słońca niż Ziemia) od Ziemi. Od Słońca Jowisz jest oddalony obecnie o 5,39 J. A.

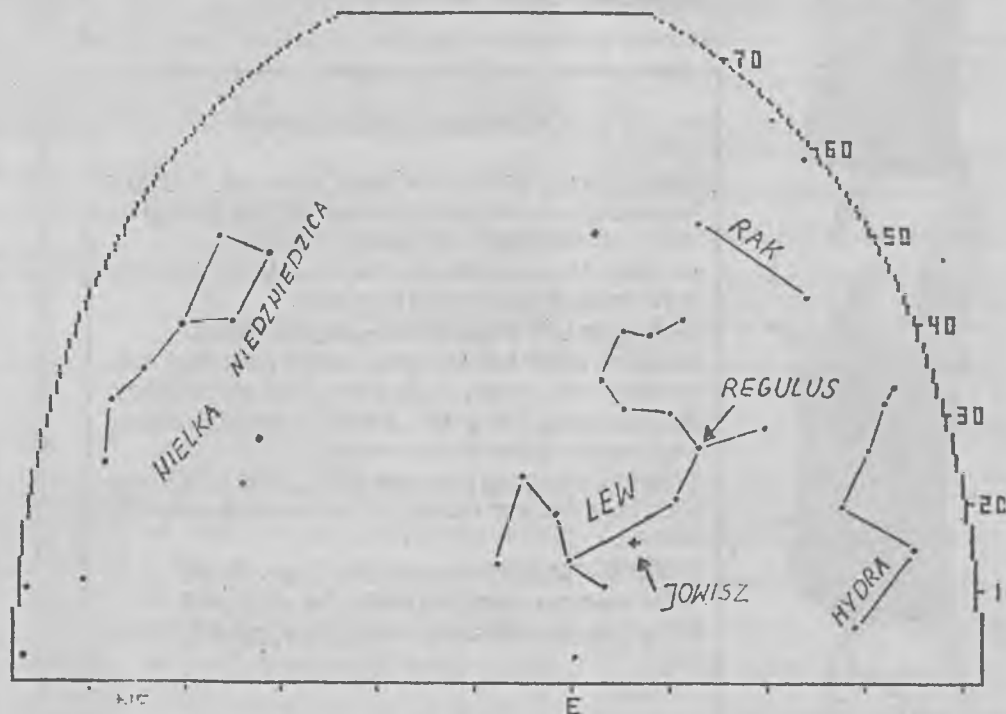
Jeżeli dysponujemy nawet niedużą lunetką możemy dostrzec również cztery galileuszowe (o jasnościach 5 do 6 magnitudo) księżycy Jowisza. Galileuszowe dlatego, że zostały one po raz pierwszy dostrzeżone przez Galileusza — już w 1610 roku. Swoim odkryciem Galileusz narobił wiele zamieszania w, i tak chyłącym się już ku upadkowi, obrazie świata stworzonym przez Arystotelesa (384 — 322 p. n. e.). W końcu Jowisz wraz ze swoimi księżycami stanowił swoistą miniaturę systemu Słonecznego. Galileusz utwierdził się, i innych zwolenników koncepcji Kopernika w przekonaniu, że nie Ziemia jest centrum Wszechświata. Oczywiście swoimi poglądami naraził się Kościołowi, który poprzez filozofię św. Tomasza z Akwinu był głównym spadkobiercą myśli Arystotelesa.

Naszą wiedzę o Jowiszu poszerzyły badania przeprowadzone przez amerykańską sondę Voyager 2. Voyager zbliżył się do Jowisza i jego księżyców w marcu 1979 roku. Kamery tej sondy wykonały wiele tysięcy zdjęć Jowisza i jego księżyców. Na podstawie zdjęć sporządzono film (można go obejrzeć w Zielonogórskim Centrum Astronomii), który pozwala nam dokładniej przyjrzeć się największej planecie Układu Słonecznego. Jowisz należy do grupy planet, które faktycznie są ciałami gazowymi. Pozostałe planety tej grupy to Saturn, Uran i Neptun. Planety te mają jedynie skalisto-metalewe jądra, a poza tym składają się głównie z wodoru i helu. Atmosfera Jowisza zawiera

ponadto metan i amoniak oraz mniejsze ilości innych substancji. Temperatura zewnętrznej warstwy chmur Jowisza wynosi ok. —140°C. Jednak na większych głębokościach (ok. 200 km) temperatura atmosfery Jowisza wzrasta do ponad 400°C. Atmosfera Jowisza cechuje się dużą ruchliwością. W jej zewnętrznych warstwach wieją wiatry z prędkością do 6 km/s. Od lat sześćdziesiątych siedemnastego wieku na Jowiszu jest obserwowany nieustający cyklon pod postacią czerwonej plamy. Średnica tej plamy okresowo ulega zmianom. Średnio jest ona równa ok. trzem średnicom Ziemi. Na Jowiszu, już przez niewielką lunetkę, możemy dostrzec charakterystyczne ciemniejsze i jaśniejsze pasy. Pasy te związane są z prądami atmosferycznymi. Ze względu na dominowa-

będą się pokrywać ze stwierdzoną obserwacyjnie nadwyżką energetyczną. W 1991 roku z użyciem teleskopu Hubble'a zaczęto systematycznie śledzić zmiany zachodzące w atmosferze Jowisza. Tworzone są modele analogiczne do tych, które opisują zmiany pogody na Ziemi. Można zaryzykować twierdzenie, że nie tylko meteorologia ziemską wspiera meteorologia Jowisza, ale że również relacja odwrotna jest prawdziwa.

Obecnie znamy 17 księżyców Jowisza — niewykluczone, że jest ich więcej. Najciekawszym jest księżyc o nazwie: "Io". Io należy do czwórki księżyców galileuszowych i jest ciałem, co odnotował Voyager 2, z czynnymi wulkanami. Powierzchnia tego Księżyca znajduje się w stadium kształtowania — jej wiek wynosi kilkadziesiąt milionów lat. Dodaj-



Mapka przedstawia fragment nieba widoczny w dniu 26 stycznia 1992 roku o godz. 21.30

nie w składzie Jowisza pierwiastków lekkich, również i jego średnia gęstość jest niewielka — wynosi ona ok. 1,33 g/cm.sześ. Jowisz mimo swych olbrzymich rozmiarów (średnica równikowa jest równa 142,296 km) bardzo szybko rotuje. W okolicach równika okres rotacji wynosi 9 godz. 56 min. Najciekawszym jest chyba fakt, iż Jowisz emituje 2,7 razy więcej energii niż otrzymuje jej od Słońca. Musi zatem w jakiś sposób tę energię produkować. Prawdopodobnie za tę nadwyżkę odpowiedzialne jest grawitacyjne zapadanie się Jowisza. Wystarczy, aby jego średnica malała o kilka milimetrów na rok, a wyliczenia

my jeszcze, że między Jo i Jowiszem ciągle przepływa prąd o natężeniu 5 milionów amperów i napięciu 400 tys. woltów, a będziemy mieli obraz warunków panujących w najbliższym otoczeniu Jowisza.

Do obserwowania naszego Księżyca warunków obecnie nie ma. Znajduje się on w niewielkiej odległości katowej od Słońca. Trzeciego lutego o godz. 20-tej Księżyc znajdzie się dokładnie między Ziemią i Słońcem — będzie w nowiu, ale już w kilka dni później ponownie będziemy mogli popatrzeć na naszego satelitę.

Stanisław Wrona
Zielonogórskie Centrum Astronomii

NIE ZWYKŁE SAMOWITE PRAWDOPODOBNE

Czy wolno wrywać zmarłym złote zęby?

Praski dziennik "Lidove Noviny" opublikował w sobotę dość drastyczny w szczególności artykuł na temat... wrywania zmarłym złotych zębów. Jak się okazuje, proceder ten nie jest w Czecho-Słowacji czymś wyjątkowym, zaś prawna wykładnia zjawiska pozostaje niejednoznaczna.

"Lidove Noviny" przytaczają treść dwóch skarg, jakie skierowały do władz żona i córka pewnego zmarłego. Po jego śmierci wdowa poprosiła o wyjęcie nieboszczykowi złotych zębów.

Odpowiedź była odmowna ze wskazaniem stosownego przepisu. Jest to rozporządzenie ministra zdrowia Republiki Czeskiej o postępowaniu ze zmarłymi. Dopuszcza ono jedynie sekcję zwłok lub pobieranie narządów do przeszczepów, zabrania natomiast "wszelkich innych czynności, w tym usuwania protez zębowych z cennych metali z ciała zmarłego".

Tymczasem w dniu pogrzebu żona i córka przeżyły szok — w trumnie ujrzały zwłoki z ołwami w ustach, z których wyrwano drogie zęby. Prowadzący dochodzenie w tej sprawie przedstawiciel policji kryminalnej przyznał, iż rozporządzenie ministra zdrowia idzie na rękę złodziejom. Rozżalona wdowa wystąpiła zatem do władz o zmianę nieżyłowego przepisu.

Jak przyznał w wypowiedzi dla "Lidovych Novin" anatomopatolog z Brna dr Milan Doležal, w przeszłości nieboszczykom wyrwano złote zęby. Robili to przeważnie wynajmowani przez rodziny starsi dentyści. Potem zabroniono tego, jako sprzecznego z etyką lekarską. Nadal dopuszcza się jednak wyjmowanie protez ruchomych. Z mojej praktyki znam pewną liczbę przypadków, gdy ze zwłok zabrano siłą złote zęby — stwierdził dr Doležal. Dodął, że uważa cały problem za niejasny z prawnego punktu widzenia i że sam zwracał się w tej sprawie kilkakrotnie do prokuratury.

"Lidove Noviny", piszą, że człowiek może mieć w szczękach nawet 50 gramów złota, a jest to dziś w Czecho-Słowacji 33 tys. koron. Dziennikarz gazety odwiedził również brneńskie krematorium. "Przed rekonstrukcją temperatura w piecach wynosiła około siedmiuset stopni, złoto się nie roztopiało i można je było łatwiej odzyskać. Zdarzały się takie przypadki" — poinformował kierownik krematorium. Zainstalowane obecnie paleniska — najnowocześniejsze w całej CSRF — zamieniają szlachetny metal w drobniutki pył. Brak jednak 800 tys. dolarów na zainstalowanie brytyjskiego urządzenia do wychwytywania złota z ludzkich popiołów.

Według policjantów z Brna, sprawa przywłaszczonego złota ze zwłok wychodzi na jaw zwykle przy okazji innych przestępstw.

Przed laty w stolicy Moraw prowadzono śledztwo w sprawie bestialskiego zabójstwa młodej dziewczyny. Przesłuchano wówczas setki osób, w tym taksówkarza-waluciarza, który swe zyski chciał lokować w złocie. Jak się okazało, zakupił on od dwóch pracowników krematorium dwa i pół kilograma tego metalu...

Artykuł kończy się zacytowaniem wypowiedzi dwóch anonimowych brneńskich pracowników. Pierwszy przytoczył sprawę pracownika prosektorium, który wyrwał zmarłym złote zęby. Czyn ten zakwalifikowano jako kradzież socjalistycznej własności, potem jako zatajenie rzeczy znalezionej. Drugi wyraził opinię, że po śmierci złoto w zwłokach staje się rzeczą trwale porzuconą i przechodzi na własność państwa. Obaj juryści zgodnie stwierdzili, iż w kwestii tej istnieje luka prawna. Co więcej, w czechosłowackich kodeksach brak przepisów, zabraniających beczczenia ciał zmarłych.

(PAP)

